



Palestyna znów w ogniu

Anglosascy handlarze broni — po zaopatrzeniu Arabów w nowe transporty bomb i armat — wygłaszają na Radzie Bezpieczeństwa kazania o pokoju

TEL-AWIW. (PAP). — Rzecznik rządu Izrael podał do wiadomości, że w czasie czwartkowych walk w południowej Palestynie, oddziały armii żydowskiej zajęły 3 miejscowości — Beit Affa, Inak Soueidan i Debdis, położone na drodze Hebron-Majdal. Oddziały egipskie ze swej strony odbiły dwie wsie arabskie Kukaba i Julejkat, zdobyte przez Żydów przed wejściem rozejmu w życie.

Rzecznik rządu żydowskiego oświadczył, że oddziały arabskie straciły 30 zabitych i wielu rannych. Wśród jeńców, wziętych przez armię żydowską znajduje się wielu Sudańczyków.

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył na konferencji prasowej, że wojska arabskie wznowią działania wojenne na wszystkich frontach w Palestynie w piątek o godz. 6-ej rano według czasu Greenwich (8-mej rano według czasu warszawskiego).

Azzam Pasza dodał, że nie spodziewa się szybkiego zwycięstwa wojsk arabskich, lecz przypuszcza, że wojna w Palestynie będzie trwała długo. Omawiając odrzucenie przez państwa arabskie propozycji Bernadotte'a w sprawie przedłużenia rozejmu Azzam Pasza podał jako powód rzekome wykorzystywanie przez rząd państwa Izrael okresu zawieszenia broni do sprowadzania broni i amunicji oraz zdolnych do służby wojskowej imigrantów.

TEL-AWIV (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości, że oddziały żydowskie pod osłoną samolotów rozpoczęły w piątek dnia 9 bm. operacje przeciwko 7-tysięcznej armii arabskiej w Galilei zachodniej. Samoloty żydowskie bombardowały koncentracje wojsk nieprzyjacielskich zarówno na tym terenie, jak i w Galilei dolnej.

Samoloty arabskie dokonały nalotu na pozycje żydowskie na północ od Dżenin, osłaniając ataki wojsk irackich. Na południe od Hajfy oddziały Hagana podjęły operacje, zmierzające do oczyszczenia drogi wodzącej do Tel-Awivu.

W piątek rano samolot typu „Spitfire” zrzucał bomby na Tel-Awiv, powodując straty w ludziach. W Hajfie ogłoszono po południu 10-minutowy alarm lotniczy.

NOWY JORK (PAP). — W piątek po południu rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Palestynie.

Rumunia ratyfikuje umowę kulturalną z Polską

BUKARESZT PAP. — W dzienniku urzędowym opublikowany został dekret prezyd. um Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Rumuńskiej o ratyfikacji polsko-rumuńskiej konwencji kulturalnej, zawartej dnia 27 lutego r. b. w Warszawie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, zgo dnia z postanowieniami konwencji, nastąpi w Bukareszcie.

Krwawe rządy Anglików na Malajach

Walka wyzwolenicza ludów kolonialnych przybera na sile

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutersa, dowódca wojsk brytyjskich na Malajach generał C. S. Boucher oświadczył na konferencji prasowej w Kuala Lumpur, że „wojsko musiało przejąć kontrolę nad sytuacją, gdyż siły policji okazały się zbyt słabe”.

Jak wiadomo, malajskie związki zawodowe, na skutek niemożliwych warunków pracy i odmowy właścicieli plantacji podwyższenia płac, ogłosili strajk powszechny. Władze brytyjskie uznały to za „bunt” i zarządziły aresztowania wśród przywódców związkowych. Wielu działaczy związków zawodowych ukryło się w dżungli i wokół nich uformowały się oddziały powstańcze. Przeciw powstańcom Anglicy używają najnowocześniejszych samolotów bojowych zaopatrzonych w działka o pociskach raketowych.

LONDYN (PAP). — Omawiając sytuację na Malajach, dziennik „Daily Worker” protestuje przeciw groźbom wypowiedzianym przez gubernatora generalnego Mac Donalda w stosunku do uczestników ruchu wyzwolenczego na Malajach.

„Mac Donald i właściciele plantacji, w imieniu których on występuje — pisze dziennik — nazywają „terrorystami” wszystkich swych przeciwników politycznych i wszystkich tych, którzy krytykują dyktatorski reżim kolonialny. Nazywają oni „terrorystami” wszystkich członków związków zawodowych i wszystkich strajkujących, domagających się podwyższenia płac.

Naród malajski walczy o demokratyczne prawa związków zawodowych i o polepszenie swych warunków bytu. Cała odpowiedzialność

nie od odczytania depechy ministra spraw zagranicznych państwa Izrael, Shertoka o naruszeniu warunków rozejmu przez wojska egipskie.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Philip Jessup podkreślił z uznaniem fakt, że rząd państwa Izrael wyraził zgodę na przedłużenie rozejmu i potępił stanowisko państw arabskich, które mają zamiar „znów chwycić za broń i naruszyć postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych”.

Następnie zabrali głos: przedstawiciel Syrii Al Khoury i delegat Egiptu Tawzi Bey, którzy starali się udowodnić, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna uchylać sankcji wojskowych i gospodarczych przeciwko państwom arabskim, gdyż naruszenie warunków rozejmu było rzekomo dwustronne.

Przedstawiciel państwa Izrael podkreślił, że państwa arabskie odrzuciły propozycje przedłużenia rozejmu i że sytuacja w Palestynie stanowi niewątpliwie zagrożenie dla pokoju w myśl postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. „Jeżeli działania wojenne w Palestynie zostaną wznowione — powiedział Aubrey Eban — obowiązek państwa Izrael będzie jasny. Jeśli Arabowie będą chcieli pokoju, to póki zaplanuje w Palestynie. Jeżeli chcą natomiast wojny, to będą ją mieli”.

Po oświadczeniu przedstawiciela państwa Izrael Rada Bezpieczeństwa odroczyła obrady i postanowiła wezwać rozjemcę ONZ oraz Arabów i Żydów do złożenia w piątek 9 lipca szczegółowych sprawozdań o sytuacji w Palestynie.

Odprawa wojewódzkich pełnomocników do spraw zbiórki na Wspólny Dom

WARSZAWA (RAP-SAP). Dnia 19 bm. o godzinie 11-ej odbędzie się w gmachu KC PPR w Warszawie Al. Stalina 17 wspólna narada pełnomocników wojewódzkich do Spraw Zbiórki na Wspólny Dom z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie i ocena Akcji Deklaracyjnej oraz sprawozdanie z przebiegu ratalnych wpłat z zadeklarowanych sum.

Omówienie analizy kont i sprawozdawczość z przebiegu wpłat. Ponieważ 18 bm. upływa termin składania sprawozdań Wojewódzkich Komitetów Współdziałania, pełnomocnicy powinni przy wieść sprawozdania ze sobą na odprawę.

Przy stole obrad, zgodnie ze śródowną uchwałą Rady, zajął miejsce przedstawiciel państwa Izrael — Aubrey Eban. Rada Bezpieczeństwa rozpoczęła posiedzenie

Niemcy przeciw uchwałom londyńskim

Premierzy Bizonii przeciwni utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że premierowie Niemiec zachodnich, którzy odbywają obecnie konferencję w Koblencji, odrzucili w zasadzie uchwały londyńskie,

wypowiadając się przeciwko utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego, posiadającego własny rząd i własną konstytucję.

W kołach obserwatorów podkreśla się, że

decyzja premierów zapadła niewątpliwie pod presją mas ludowych, wśród których idea jedności Niemiec zapaściła głębokie korzenie. Decyzja ta nie będzie zresztą miała większego znaczenia praktycznego, gdyż gen. Clay oświadczył w czwartek, iż państwa zachodnie nie uwzględnią żadnych zmian, przeprowadzonych przez premierów niemieckich w uchwałach londyńskich.

Sytuacja wojenna w Grecji

Grecy pracownicy bankowi przystąpili do strajku generalnego

RZYM (PAP). — Jak donosi agencja Eleftri Ellada, na głównym froncie na wzgórzach Grammos-Smolikas armia demokratyczna odniosła pewne sukcesy. Na odcinku Kleftis Mulista i Rutsiko oddziały gen. Markosa odparły wszystkie ataki wojsk rządowych, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Na półwyspie peloponeskim, oddziały armii demokratycznej rozgromiły całkowicie wojskową jednostkę monarchistyczną, stacjonującą w miejscowości Halandrista.

RZYM (PAP). — Radiostacja atenska podała wiadomość o rozpoczęciu generalnego strajku pracowników bankowych w Grecji. Strajkujący żądają zwiększenia ich poborów o 25 procent.

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że do Aten przybyli wiceminister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych William Draper i szef biura operacyjnego armii amerykańskiej generał Albert Wedemeyer.

PARYŻ PAP. — Reakcyjny dziennik grecki „Ethniki Kirix” w pesymistyczny sposób ocenia umowę dwustronną pomiędzy Grecją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie planu Marshalla. „Dwustronna umowa — pisze dziennik — która podpisał rząd grecki przynosi ujme godności i dumie narodowej. Przestaliśmy być krajem wolnym. Z wszystkich państw zwycięskich, zwyciężonych czy neutralnych w czasie wojny Grecja jest krajem najbardziej podległym Amerykanom” — stwierdza w zakończeniu niemo.

Marshall jedzie do Paryża

WASZYNGTON PAP. — Sekretarz stanu USA Marshall oświadczył, że uda się do Paryża, aby wziąć udział w sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, która odbędzie się we wrześniu.

Marshallowi towarzyszyć będzie John Foster Dulles, prawdopodobnie jego następcą w departamencie stanu w razie zwycięstwa Thomasa Deweya, kandydata na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej.



Przemysł papierniczy

wykonął plan półroczny w 109.9 proc.

Przemysł papierniczy wykonał plan produkcji półrocznej w 109,9 proc.

Wykonanie planu w poszczególnych działach produkcji przedstawia się jak następuje: celuloza siarczynowa — 119,6 proc., celuloza sodowa — 109,4 proc., papier gazetowy — 119 proc., papier drukowy — 99,1 proc., papier piśmienny — 112 proc., tektura — 100,7 proc.

Demonstracje w Nowym Jorku

przeciw działalności „komisji do spraw antyamerykańskich”

NOWY JORK PAP. — Około tysiąca pracowników domów towarowych w New Yorku demonstrowało przed gmachem, w którym urzęduje „komisja do badania działalności antyamerykańskiej”, niosąc transparenty z napisem: „Nie damy się zastraszyć”.

Demonstracja była wymierzona przeciwko przeprowadzanemu obecnie śledztwu w sprawie „wpływu komunistycznych” w ruchu zawodowym w Nowym Jorku. Wiadomo, że ak-

cja komisji badania „działalności antyamerykańskiej” zmierza do pozbawienia starych przywódców organizacji zawodowych ich stanowiska w związkach zawodowych. Trzech przewodniczących oddziałów związku zawodowego pracowników handlowych CIO odmówiło udzielenia odpowiedzi komisji na temat ich członku do partii komunistycznej. Działaczom związkowym grozi aresztowanie i więzienie za „obrażenie kongresu”.

Apel w sprawie Kabacińskiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej do Prezydenta Francji-Auriola

PARYŻ PAP. — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej wystosowało na ręce Prezydenta Republiki Francuskiej Auriola pismo z prośbą o ulaskawienie Kabacińskiego. Pismo to zostało podpisane przez wszystkich członków zarządu z profesorem Joliot-Curie na czele.

Podkreśliwszy poruszenie, jakie wywołało skazanie Kabacińskiego wśród francuskich członków ruchu oporu oraz polskich i francuskich kół, dbających o zacieśnienie przyjaźni między obu krajami list przypomina udział pół milionowej rzeszy Polaków w odbudowie Francji oraz wkład emigrantów polskich w walce o wyzwolenie Francji.

„W imię tradycji ruchu oporu, czytamy, w imię braterstwa broni, łączącego od wieków na sze dwa kraje, w imię wszystkich przyjaciół Polski, Tow. Przyj. Francusko-Polskiej pozwala sobie zwrócić uwagę P. Prezydenta na szeroki rozgłos i poruszenie spowodowane w Polsce przez skazanie członka ruchu oporu Kabacińskiego.

Cały naród polski oczekuje z zaniepokojeniem decyzji, którą powzięmie komisja łaski.

Ulaskawienie jest całkowicie usprawiedliwione w oczach wszystkich ludzi, mających poczucie sprawiedliwości, ponieważ ustalono, że Kabaciński nie jest winien zarzuconych mu czynów.

Opinia ta potwierdzona nowymi dowodami,

których autentyczność nie podlega dyskusji, przemawia na korzyść Kabacińskiego. Odnajdującemu Towarzystwo nasze, przyłączając swój głos do głosu wszystkich „złotków” ruchu oporu i patriotów obu krajów, jest przekonane, że poparcie Pana Prezydenta przyczyni się do triumfu prawa i sprawiedliwości.

Zakończ nie zlotu Sokolów

PRAGA PAP. — Z okazji zakończenia wszechsłowiańskiego zlotu Sokolów w Pradze prezydent republiki czeskosłowackiej Klement Gottwald wydał przyjęcie w salach zamku hradezyńskiego.

Na przyjęciu tym byli obecni m. in. ambasador R. P. w Pradze Józef Olszewski oraz przybyli na zlot sokoli goście polscy minister kultury i sztuki S. Dębowski, minister pełnomocny W. Grosz, wiceminister generał Jaroszewicz, generałowie Zawadzki i Szarecki i wojewoda szczeciński płk. Borkowicz.

Solidarność partii robotniczych świata

z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie KPJ

BUKARESZA PAP. — W stolicy Albanii — Tiranie odbyło się zebranie aktywny organizacji komunistycznych, na którym zasadnicze przemówienie o rezolucji Biura Informacyjnego wygłosił sekretarz KC Komunistycznej Partii Albanii Enwerhodza. Zebranie jednogłośnie powzięło uchwałę, całkowicie aprobującą rezolucję Biura Informacyjnego, o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii i potępiającą antymarksistowską pozycję przywódców K. P. J.

reżolucję Biura Informacyjnego, o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii i potępiającą antymarksistowską pozycję przywódców K. P. J.

NOWY JORK PAP. — Z Ottawy donoszą, że Robotnicza Partia Postępowa opublikowała

w prasie komunikat, w którym wyraża całkowite poparcie dla rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

SZTOKHOLM PAP. — Z Helsinek donoszą, że Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Finlandii opublikował komunikat, w którym całkowicie aprobuje krytykę Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, zawartą w rezolucji Biura Informacyjnego.

Program kongresu zjednoczeniowego

młodzieży polskiej we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). — Jak już podawaliśmy, w dniach 20 i 21 lipca br. odbędzie się we Wrocławiu Kongres Jedności czterech organizacji młodzieżowych.

Program kongresu przewiduje m. in. w pierwszym dniu obrad: o godz. 10-ej otwarcie kongresu, wybór komisji (mandatowej, statutowej, matki, wnioskowej i propagandowej), powitania poszczególnych przedstawicieli bratnich organizacji młodzieżowych, delegacji młodzieży zagranicznej i młodzieży polskiej z Czechosłowacji i Francji oraz przyjęcie uchwały o zjednoczeniu.

W godzinach popołudniowych przewidziana jest dyskusja, uchwalenie deklaracji statutu, po czym nastąpi wybór władz, a następnie odbędzie się zebranie Rady Naczelnej.

Drugiego dnia obrad rozpocznie się o godz. 9-ej powitaniem delegacji Rządu oraz gości zagranicznych. Z kolei przewodniczący zarządu głównego Zw. Młodzieży Polskiej wygłosi referat. Po referacie dyskusja. O godz. 19-ej nastąpi zamknięcie kongresu.

W godzinach popołudniowych przewidziana jest dyskusja, uchwalenie deklaracji statutu, po czym nastąpi wybór władz, a następnie odbędzie się zebranie Rady Naczelnej.

Drugiego dnia obrad rozpocznie się o godz. 9-ej powitaniem delegacji Rządu oraz gości zagranicznych. Z kolei przewodniczący zarządu głównego Zw. Młodzieży Polskiej wygłosi referat. Po referacie dyskusja. O godz. 19-ej nastąpi zamknięcie kongresu.

Indonezja przygotowuje się do walki

HAGA PAP. — Jak donosi agencja Antara w związku z zaostrzającą się w Indonezji sytuacją i groźbą wybuchu nowej wojny w Jogj-

karcie został zorganizowany komitet obrony narodowej, obejmujący przedstawicieli głównych partii politycznych w Indonezji.

Fatalne skutki reformy walutowej

w zachodnich strefach Niemiec

BERLIN (PAP). — Stan gospodarczy w Niemczech zachodnich pogarsza się w związku z odrębną reformą walutową coraz bardziej. Premier prowincji południowo-badeńskiej był zmuszony przyznać, że należy się liczyć z całkowitą katastrofą gospodarczą w Niemczech zachodnich. Niemniej pesymisty-

czne są głosy prasy w zachodnich strefach. Gazeta „Vorwaerts”, publikuje oświadczenie socjal-demokratycznego posta Dechsla, który oświadczył, że w strefie amerykańskiej grozi redukcja około miliona robotników i pracowników. W Monachium wiele przedsiębiorstw zwolniło już połowę zatrudnionych tam robotników. W Norymberdze zakłady przemysłu budowlanego przerwały pracę. Ministerstwo pracy i opieki społecznej w Bawarii zaproponowało wszystkim pracodawcom wprowadzenie skróconego dnia roboczego. Podobne wiadomości, świadczące o pogłębiającym się kryzysie gospodarczym w zachodnich strefach okupacyjnych, związanym z odrębną reformą walutową nadchodzą ze wszystkich prawie ośrodków przemysłowych Niemiec zachodnich.

34 proc. członków PPS

Złożyło deklarację na Wspólny Dom

WARSZAWA (PAP, SAP). Według sprawozdań jakie napłynęły do generalnego pełnomocnika PPS do Spraw Zbiórki na Wspólny Dom tow. Sarkowskiemu od pełnomocników wojewódzkich stan akcji deklaracyjnej na dzień 9 bm wynosił 480.303.675 zł. Deklarację złożyło 467.725 członków Polskiej Partii Socjalistycznej tj. 34 procent ogólnego stanu Partii.

Największą powszechność osiągnięto na terenie st. kom. Warszawa (97 procent) Szczecin (95 proc.) W.K. Łódź (93,6 proc.) i W.K. GDANSK (93 proc.)

Największą przeciętną na członka w skali wojewódzkiej wynosi w St. K. Warszawa — 1663 zł, W.K. Szczecin — 1239 zł, W.K. Łódź — 1016 zł, W.K. Olsztyn — 1200 zł, W.K. Wrocław — 1034 zł i W.K. Białystok — 1170 zł. Przeciętna w skali ogólnokrajowej wynosi 924 zł.

PANTOM kupuje **DOM**

A ma za co, bo stale gra na Loterii, i nieraz już Fortuna była dlań łaskawa. Idź w jego ślady i spiesz po los, bo ciągnięcie III-ej klasy już 13-go lipca!

4134 k

Kardynał Sapieha

idzie do Rzymu

WARSZAWA PAP. — W dniu 8 bm. opuścił Kraków, udając się do Rzymu arcybiskup krakowski kardynał Adam Sapieha.

L. SZEJNIN

Tajemnica i KREW

z dziejów wywiadu niemieckiego

TLUMACZENIE ST. POWOŁOCKIEGO

DEBIUT WAŚKI KUZMIENKO

Sytuacja w Zareczaniu nie przedstawiała się zbyt różowo dla Niemców. Nie przechodził dzień, by na ulicach miasta nie znajdowano trupów niemieckich. Tajemnicza ręka nieuchwytnych partyzantów pod osłoną ciemnych nocy jesiennych nie szczydziła wrogów swojej ojczyzny. Ani miejscowe gestapo, ani komendant Schultz nie mogli dać sobie rady z szerzącym się w zaskakująco dla Niemców sposób ruchem partyzanckim. Nie udało się wykryć łączności partyzantów z ludnością, jednakże kontakty takie niewątpliwie istniały. I to właśnie doprowadzało do pasji komendanta Schultza, tym bardziej, że codziennie otrzymywał groźne depesze od swoich przełożonych, którzy żądali całkowitej likwidacji partyzantów i zapewnienia Niemcom bezpieczeństwa na terenie Zareczańska i okolic. Front się zbliżał do Zareczańska z katastrofalną szybkością i tym się właśnie tłumaczyło zdenerwowanie, które ogarnęło naczelne dowództwo.

Pochłonięty bezskutecznymi próbami wytopienia band partyzanckich, Schultz jednak nie przestawał interesować się krzewieniem kulturalnego życia w Zareczaniu, uważał bowiem, że jest to jeden ze środków pacyfikacji tego dzikiego kraju. Dlatego właśnie nowoobрани reżyser kółka dramatycznego

otrzymał od komendanta polecenie, by szybko przystąpił do wystawienia sztuki, która mogłaby w sposób przekonujący dowieść zareczańskiej dżicy rosyjskiej „wyższości kultury niemieckiej”.

Waśka Kuźmienko skrupulatnie zabrał się do wykonania tego zlecenia. Prawdę mówiąc, wybrana przez Waśkę sztuka nie zupełnie leżała po linii życzeń komendanta. Ale Oberlejtenant Schultz nie zaliczał się do znawców dramaturgii rosyjskiej i ufając nowemu reżyserowi, nie przywiązywał większego znaczenia do nieco dziwnego tytułu, obranej przez Waśkę sztuki „Nasi ludzie”. Waśka zapewnił burmistrza Greczuchina oraz komendanta, że jest to sztuka, tematem której jest przyjaźń i szczerze uwielbienie jakim otaczają Niemców „prawdziwi” Rosjanie. Temat ten wysoce spodobał się komendantowi z punktu widzenia swoich niewątpliwych walorów programowych. Na wszelki wypadek jednak, Schultz, który nie znał języka rosyjskiego, polecił burmistrzowi aby był na próbach, celem skontrolowania słów Waśki.

Burmistrz Greczuchin ściśle zastosował się do życzenia komendanta. Przyszedł na próbę i usłyszał niewinne pieśni ludowe, zobaczył tańce, a jednocześnie przekonał się, że Niemcy są pokazani w tej sztuce, jako „zławcy narodu rosyjskiego”. Komendant Schultz zadowolili się szczegółowym doniesie-

niem Greczuchina i z niecierpliwością oczekując premiery, przyrzekli urczyście, że so-wiele wynagrodzi reżysera, o ile przedstawienie będzie udane. Zapowiedział również znaczącym głosem, że prawdopodobnie na premierze będą obecni goście z naczelnego dowództwa.

Waśka niezmiernie się ucieszył tą wiadomością i ze swej strony oświadczył, że przyłoży wszelkich starań, by sztuka się podobala panu komendantowi, oraz wysoko posawionym gościom. Sam jednak w głębi ducha wątpił, czy przygotowana przez niego sztuka przypadnie istotnie Niemcom do gustu... Mimo uroczyste oświadczenia złożonego przez Waśkę naczelnikowi oddziału partyzanckiego, że nie będzie popełniał żadnych ryzykownych głupstw, Kuźmienko, pozostając niezłomnie wierny zasadom swojej artystycznej nauki, i tym razem przygotowywał kawał, który miał przewyższać wszelkie dotychczasowe wyczyny Waśki. Na premierze Niemcy mieli zobaczyć nie sztukę, opowiadającą o przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, lecz słynną nawiąskę patriotyczną i przepojoną nienawiścią do wroga sztukę Simonowa „Rosjanie”. Waśka zdecydował się na ten szaleńczy krok i zawczasu rozkoszował się sensacją, jaką wywoła zapowiedziana przez niego premiery. Wykonawcy odbywali właściwe próby po cichu, a gdy przychodził Greczuchin śpiewali różne pieśni i wygłaszali idiotyczne teksty, autorem których był sam przebiegły Waśka.

W przededniu premiery Waśka ponownie został wezwany do komendanta; udał się do Schultza w towarzystwie Greczuchina, który wyraźnie protegował uzdolnionego i energicznego reżysera. Prawdę mówiąc, pewne wątpliwości w umyśle Greczuchina powstały, gdy usłyszał niezbyt udane z punktu widzenia literackiego urywki przygotowanej sztu-

ki. Podzielił się swoimi uwagami z Waśką, lecz Kuźmienko z powagą mu odpowiedział, że tego wymaga „niepisane prawo sceny”. Greczuchin niezbyt biegły w tajnikach sztuki, uwierzył Waśce i powstałe wątpliwości przysnęły.

Schultz przywitał Waśkę szerokim uśmiechem, oświadczając na wstępie, że na przedstawieniu będzie obecny sam dowódca zareczańskiego oddziału generał von Berg. Komendant był tak zadowolony z dotychczasowych prac reżysera, że nawet wyciągnął mu na powitanie dwa palce!

— Proszę powiedzieć temu rudemu aktorzyźnie — zwrócił się do Greczuchina, obecnego w charakterze tłumacza — że pan generał szczególnie zainteresował się momentem przyjaźni niemiecko-rosyjskiej w wystawianej sztuce. Generał przybędzie na przedstawienie z całym sztabem. Niech aktorzy mają to na uwadze i spiszają się dobrze.

Twarz Waśki poczerwiała z zadowolenia, gdy Greczuchin przetłumaczył mu słowa komendanta. Nie spodziewał się, że jego wyczyny artystyczne osiągną taką sukces. Po zakończeniu audiencji pobięł o tchu do Iwanowej, która wciąż pełniła funkcję łączniczki między ludnością, a „mścicielami ludu”. Był ogromnie podniecony, gdyż po zapowiedzianym przez komendanta przybyciu na przedstawienie dowódcy zareczańskiego rejonu generała von Berga, przysłała mu do głowy nowa genialna myśl. Pod jej wpływem Waśka pobięł rozentuzjazzowany do Iwanowej i wpadł od razu na Szure, wtajemniczona we wszystkie jego dotychczasowe plany. Jednak to, co urywaniem szeptem powiedział jej Waśka, podziałało na Szure piorunująco. Rozwarła w oszołomieniu oczy, ale nim zdążyła coś odpowiedzieć, już Waśka żywo gestykulując, nie pozwalając jej dojść do słowa, oznajmił bezapelacyjnym tonem:

Wrogowie swego narodu u steru Francji

„Socjaliści“ słuźalcy Wall Street kornie spełniają rozkazy

Rezbudowa aparatu policyjno-wojskowego dla dławienia ludu
(Korespondencja własna „Głosu“)

PARYŻ, w lipcu.

Ubiegłej środy Paryż i cała Francja przeżywały nielada SENSACJĘ: „socjaliści“ Bluma i Mocha głosowali PRZECIWKO RZADOWI: Czyżby rzeczywiście? — Tak jest! Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowani socjalistyczni wnieśli poprawkę o zmniejszeniu budżetu wojskowego o 20 procent. Ponieważ komuniści, rzecz jasna, głosowali za tym wnioskiem, poprawka została PRZYJĘTA.

S poro było szumu dokoła tego wydarzenia. Rząd poczuł się „zagrożony“, a naiwni uwierzyli, że nastąpił zwrot w polityce socjalistów. Prasa pisała już o dalszych poprawkach, zmierzających do zmniejszenia budżetu wojskowego. Łączono to nawet z ostatnim kongresem SFIO, któremu, ponieważ odbywał się przy drzwiach zamkniętych, można było dowoli przypisać różne „rewolucyjne“ uchwały w rodzaju tej właśnie, która znalazła wyraz na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Ale nikt nie podcina gałęzi, na której sam siedzi. Żywot sensacji i „rewolucyjnych“ gestów SFIO był bardzo krótki. Już następnego dnia socjaliści wycofali swoją poprawkę, rząd przestał być zagrożony, budżet wojskowy Francji w dalszym ciągu wynosi 31 procent wszystkich wydatków państwowych, a jedyną partią, walczącą o zmniejszenie ciężarów wojskowych ludu pracującego Francji jest, jak i poprzednio, tylko Komunistyczna Partia Francji.

Bo jakżeż mogą „socjaliści“ spod znaku Bluma i Mocha walczyć o zmniejszenie wydatków wojskowych, skoro stanowią wierne narzędzie polityki amerykańskiej, która traktuje armię francuską, jako mięso armatnie, potrzebne do realizacji swoich imperialistycznych celów? Jest przecież rzeczą niewątpliwą, że główną bronią amerykańską są dolary, a w planach rozmaitych podlegających wojennym dostawcą mięsa armatniego mają być kraje, uszczęśliwione „pomocą“ marshallowską, a więc i Francja.

I dlatego podczas, gdy w styczniu 1947 r. armia francuska liczyła 530 tys. osób, to w grudniu tegoż roku liczyła już 708 tysięcy, a w kwietniu 1947 — 800 tysięcy.

Bo jakżeż mogą socjaliści spod znaku Bluma i Mocha domagać się zmniejszenia sił zbrojnych, skoro są one im potrzebne do walki przeciwko francuskiej klasie robotniczej i narodowi? — Minister spraw wewnętrznych „socjalista“ Moch i minister spraw wojskowych, katolik Teitgen znajdują wspólny język i wspólne metody i razem tworzą szeroko rozgalezony aparat policyjno-wojskowy, który ma służyć do zdławienia oporu narodu francuskiego, a w razie potrzeby — nawet do wojny domowej. Jest to tzw. „armia ochrony porządku“. Będąc uzupełnieniem amerykańskich baz wojskowych lokuje się ją przede wszystkim w tzw. „czułych punktach“, a w pierwszym rzędzie w okręgach przemysłowych, gdzie istnieją duże skupiska robotnicze. Tak np. w dwóch przemysłowych departamentach północnych Nord i Pas de Calais ilość takich „czułych punktów“ wynosi aż 130.

W trakcie opracowania są plany rozmieszczenia jednostek wojskowych w fabrykach. W trakcie organizacji są jednostki wojskowe, przeznaczona do operacji na odcinku transportu, w portach i na okrętach floty handlowej w celu „przeciwdziałania konfliktom społecznym“. A ukoronowaniem wszystkich tych sił do walki na „froncie wewnętrznym“ mają być „rzędowne rezerwy taktyczne“, składające się z jednostek pancernych, czołgów i oddziałów spadochronowych, które w każdej chwili można byłoby przerzucić do dowolnego punktu kraju.

„Socjalista“ Jules Moch nie uważa już nawet za potrzebne ukrywać, że wszystkie te plany mają na celu zdławienie ruchu robotniczego.

Sukcesy przemysłu bawełnianego

Odpowiedź na dolarowe szykany

Rok temu był jeszcze przemysł bawełniany „chorym dzieckiem“ przemysłu włókienniczego. Pozostawał bowiem w tyle za innymi branżami. Trudności transportowe, brak siły roboczej, zniszczenie parku maszynowego stanowiły przeszkody napozór nie do pokonania.

W czerwcu ub. roku wyprodukował prze mysł bawełniany 20,2 milionów m. bież. tkanin, wykonując wprawdzie plan w 100 proc. ale nie wykonując go za to w produkcji przędzy. Po upływie kilkunastu zaledwie miesięcy, w czerwcu r. bież. dał już przemysł bawełniany krajowi 27,9 milionów m. tkanin, wykonując plan w 105 proc.

W ciągu roku zwiększyły się wymagania stawiane przemysłowi bawełnianemu, ale w jeszcze większym stopniu wzrosły jego możliwości pracy i wydajności.

I dzięki temu właśnie otrzymał konsument o blisko 8 milionów metrów wyrobów bawełnianych i o blisko dwa miliony kilogramów przędzy więcej, niż w roku ubiegłym. Oczywiście, wkład pracy poszczególnych fabryk w sukces czerwcowy przemysłu bawełnianego nie był jednakowy.

Obok fabryk wykonujących swe plany z wysoką nadwyżką (na Ziemiach Daw-

„Jesteśmy obecnie lepiej zorganizowani przeciwko wojnie domowej, niż w czasie strajków“ — oświadczył on niedawno, mając na myśli ruch strajkowy z jesieni 1947 roku. Dowództwo armii i policji gorliwie studiują taktykę walk ulicznych, interesując się szczególnie strategią Noskego, Zergiebela i Scheidemanna, którzy w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej wyspecjalizowali się w dławieniu rewolucyjnego ruchu robotniczego w Niemczech.

Te „studia teoretyczne“ Mocha i Teitgen

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju

Wystawa Z.O. unocznia tę prawdę

Granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Stwierdziła to w dniu 24 ub. m. konferencja Min. Spr. Zagranicznych ZSRR i 7 państw demokracji ludowej w Warszawie. W sposób plastyczny i oczywisty dla każdego widza udowodni to milionom zwiedzających Wystawa Ziemi Odzyskanych, której podstawową główną treścią wszystkich niemal działań części problemowej jest m. in. właśnie zagadnienie dzisiejszej granicy polsko-niemieckiej, jako granicy pokoju.

W interesujących zestawieniach w dziale demograficznym, dochodu społecznego, rolniczym, przemysłowym i w innych ujrzymy szczegółowe uzasadnienie tej tezy, która instynktownie przeniknęła w krew najszerszego mas narodu polskiego, zanim jeszcze zdołano naukowo uzasadnić jej prawdziwość.

uzupełniają „zajęciami praktycznymi“, jakich byliśmy świadkami w Clermont-Ferrand, gdzie puszczono w ruch przeciwko strajkującym robotnikom ogromne siły wojsk i żandarmerii i gdzie okupowane przez strajkujących fabryki poddano regularnemu oblężeniu wojskowemu. Ludzie, rządzący obecną Francją, boją się swego narodu, swojej klasy robotniczej, swych mas ludowych. I dlatego nie może być mowy o zmniejszeniu przez nich armii, która przy pomocy amerykańskiego ekwipunku, a z czasem może i dowództwa, ma zapewnić władzę tym, którzy sprzedają kraj imperialistom zagranicznym. I dlatego nie może być mowy o tym, by właśnie „socjaliści“, którzy naigraliwie służą imperializmowi, mogli choć na krótki okres postępować inaczej, niż nakazują im ich mocodawcy z Departamentu Stanu i Wall-Street.

A. P.

To i owo.

„Czas to pieniądz“

Będzie parę dni temu, idziemy sobie, uważając, z żoną spacerkiem do pracy. Aż tu raptem, koło tzw. Helenowa, żona chwytła mnie za blezer i wola:

— Patrz-no, coś się stało!

Ano, faktycznie, coś się musiało stać, bo sporo ludzi cały chodnik, a nawet kawał jezdni zawaliło.

— Podejżmy — mówi żona — to się dowiemy.

Podeszliśmy. Zaczepiam jakiegoś faceta pilnie wpatrzonoego w zbiegowisko.

— Panie — mówię — co to za wypadek miał miejsce?

— Nie wiem — odrzekł facet. — Ja tu dopiero od pół godziny, ale może ta pani?

To powiedziawszy, wskazał palcem na pewną damę w kitlu pepita. Nie omieszkałem do niej się zwrócić po informację, ale dama odpowiedziała oburzonego tonem:

— A to dobre, DOPIERO PRZYSZEDŁ I JUŻ CHCIAŁBY WIEDZIEĆ! Posłój pan najpierw trochę!

— A po jakiego licha mam stać? — spytałem głosem niemniej oburzonego.

— Dla porządku — mruknęła dama. — Nie widzisz pan, że wszyscy stoją?

Mimo to — nie „stanęm“. Widocznie mam mniej czasu, niż wszyscy. A o przyczynie zbiegowiska i tak się dowiedziałem od naszego reporter redakcyjnego. Kof mianowicie, padł na rogu Sterlinga, Najciekawsze jednak, że wracając z pracy zastaliśmy z żoną to samo zbiegowisko w tym samym miejscu. Ba, nawet tych samych „widzów“ z damą w kitlu pepita na czele. Rej wodziła wśród gapiów, opowiadając im przebieg wydarzenia: — O tu, proszę państwa, stał koł, a tu była dorożka, potem koł lał, a dorożka się pochyliła, o, w taki sposób...

— Chodźmy już — rzekła żona, pokazując mi hasło „JADĄCE“ na tramwaju: „KAŻDA MINUTA JEST DROGA“. Ano, rzeczywiście, każda minuta jest droga i w ogóle czas to pieniądz, ale nie dla wielkomięjskich gapiów.

Ci czasu mają pod dostatkim, a ponieważ nie pracują, przeto szatują nim hojnie przy statystowaniu takim ważnym wypadkom, jak SPAWANIE SZYN ACETYLENEM, CZY ZALEWANIE DZIURY W ASFALCIE.

E. Tam.

Plan — jakość — współzawodnictwo

Prace i troski PZPB Nr 22

Gdybyśmy nie mieli innych smartwien, jak tylko wykończenie planu, to nie mieli byśmy ich wogóle — powiadają towarzysze w PZPB Nr 22 (dawniej Kroning). Wykonanie planu — to właściwie dla nich żaden problem i nie mają zamiaru specjalnie się tym chwalić.

Spełniają poprostu swój obowiązek, a mogą go spełniać jak należy dlatego, że nie ma tu ludzi, stojących obojętnie na uboczu.

Cała załoga, każdy pracownik bez względu na to czy jest PPR-owcem, PPS-owcem lub bezpartyjnym wypełnia sumiennie powierzoną mu pracę i w rezultacie fabryka może się poszczycić tym, że choć najmniejsza ze wszystkich fabryk przemysłu bawełnianego nie jest wśród nich przysłowiowym Kopeiuszkiem. Swoich 108—112 procent wykonania planu w przędzalni bawełny zawsze zrobią, w tkalni trochę mniej, ale też plan jest wykonywany.

Cożej jest ze sprawą jakości.

Przędzalnia jest w porządku. Pomimo skandalicznego wprost stanu obić na zgrzeblarkach, pomimo o wiele gorszego niż w wielu innych fabrykach parku maszynowego ich przędza nie należy do złej. Cudów wprowadzić nikt nie może robić, a więc i oni ich nie robią, ale narzekają na przędzę nie słysza, a wiadomo przecież, że odbiorcy są grymaśni.

Tragicznie pod tym względem jest w tkalni i najgorsze to to, że biedni „Kroningowcy“ nie mają na to żadnego wpływu i wcale nie są tam winni. Robią oni wyłącznie tkaniny półwełniane (osnowa bawełniana i wełniany watek) i watek albo otrzymują z innych fabryk albo jak dotychczas częściowo robili go we własnej przędzalni szewiotowej z czesanki sprowadzanej z innych fabryk.

Watek ten jest poprostu niemożliwy. Przędza jest formalnie naszpiwowana zgrubieniami i pękami, które trzeba potem wyskubywać z tkaniny i w rezultacie pozostają tam dziury.

Trzeba je oczywiście cerować i z tego powodu cerowaczek jest prawie tyle co tkaczy, a pomimo to poważna część produkcyjnej musi być zakwalifikowana, jako drugi lub trzeci gatunek i odpowiedzialni formalnie są oni i muszą z tego tytułu ponieść poważne straty materialne.

Przędzalnia szewiotowa jest w stanie likwidacji, będą robili tylko watek z innych fabryk i odpadnie im nieludny zresztą zarzut, że sami robią zły watek, ale towar nie będzie przez to lepszy i to „psuje krew“ załodze Kroninga.

„Przecież to się poprostu płakać chce jak się patrzy na ten wyprodukowany przez nas materiał“ — mówią towarzysze. Były kontroler, były komisje, a watek był zły, jest zły i będzie zły dopóki nie zapanuje się ścisłej kontroli w czesalniach. Mało dwa to trzeba czekać trzy razy, ale nie wolno psuć surowca — mówią i kto wie czy nie mają racji.

Rada Zakładowa u Kroninga mogłaby pod wieloma względami być wzorem dla innych fabryk. Przewodniczący tow. Fłaszczynski czuje się wspaniale z dyrekcją odpowiedzialnym gospodarzem fabryki. Nie można sobie wyobrazić żeby mogło się przed nim coś ukryć, żeby mogło istnieć zagadnienie, które byłoby mu obce, albo nieznanne. Najbardziej sprawdzianem wartości Rady Zakładowej jest opinia dyr. nac. tow. Chwałki (PPS): — Fłaszczynski to niemożliwa pila i nieraz nam krwi napsuje, ale jedno wam mogę, towarzyszu, powie-

dzieć, życząc każdej fabryce takiej Rady jak nasza i takiego przewodniczącego jak tow. Fłaszczynski.

Mało chyba jest na terenie Łodzi dyrektorów, którzy tak mówią o radach zakładowych.

Kiedy zaczynamy mówić o współzawodnictwie Kroningowcy są jak gdyby zażenowani. Robi się, owszem, Komitet jest, przewodniczący Komitetu tow. Fłaszczynski, ale samo współzawodnictwo to jeszcze dotąd niebardzo masowe. Od nadchodzącego poniedziałku w tkalni ruszają na całego. Indywidualne, zespołowe, między jedną partią a drugą, międzyzmiannowe. Wszystkie możliwe formy i w ten sposób znajdują najwłaściwszą do zastosowania w przyszłości.

W przędzalni właściwie nie można już przez współzawodnictwo nic uzyskać — mówi ob. Ambrozual, kierownik przędzalni. Zakrzyczeli go z miejsca. — A czy nie można polepszyć jakości i zaprowadzić porządek, dyscyplinę, dużo jeszcze można na tej naszej przędzalni poprawić.

Najwłaściwsze formy współzawodnictwa?

Bezwzględnie zespołowe. To ludzie wychowuje, uczy solidarności i celowej współpracy. Może nawet początkowo będą różni maderzy w takim zespole, ale czyż może długo pozostawać w tyle uczciwy robotnik, gdy będzie widział, że wszyscy inni w zespole pracują dla niego?

Tylko we współzawodnictwie młodzieżowym chęteliby dalej widzieć indywidualne. Młodzież ma swoje prawa, ma niezrozumiałe czasem ambicje, które trzeba brać pod uwagę. Zwłaszcza, że nie będzie ZWM-owców i OM TUR-owców. A więc dla starszych — zespoły, a dla młodzieży — przynajmniej na razie, współzawodnictwo indywidualne. Tak myślą Towarzysze w PZPB Nr 22.

PODZIĘKOWANIE

Miejski Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność i nad B. Więzieniem w Radogoszczu, niniejszym składa serdeczne podziękowanie za ofiarę w sumie 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy zł) złożoną na utworzenie Muzeum na terenie B. Więzienia w Radogoszczu przez Dyрекcję Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Jednocześnie Komitet zawiadamia, że konto dla ofiar społecznych na Muzeum, pamiętek Radogoszcza brzmi: Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi Nr rachunku 310.

II

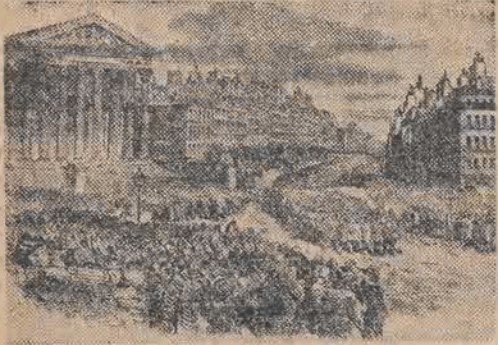
W I-jej części tego artykułu przedsta-
wiony był udział Polaków we francuskim
węglarstwie opozycyjnym, a następnie w
walkach w czasie historycznych dni 22-24
lutego 1848 r. w Paryżu.

W przeciwieństwie do obłudnej posta-
wy czynników Rządu Tymczasowego, po-
wołanego po rewolucji lutowej, wobec spra-
wy polskiej, lud paryski z mocą rzucił
swe hasło bojowe „Vive la Pologne”.

Hasło to zabrzmiało z całą siłą rewo-
lucyjnej wymowy 15 maja 1848 r. Rząd
Tymczasowy, zrodzony na barykadach lu-
towych, był kompromisem różnych klas,
które obaliły monarchię lipcową, lecz któ-
rych interesy były sobie przeciwstawne.
Przewagę w Rządzie Tymczasowym mieli
burżuazyjni republikańcy z „Nationala”,
klasę robotniczą reprezentowało zaledwie
dwa ludzie: L. Blanc i robotnik Albert.
Rząd Tymczasowy zaczął swą działalność
od prób wylamania się spod wpływu rewo-
lucyjnego Paryża przez odwołanie się do
„trzeźwej” Francji. W południe 25 lutego
nie ogłoszono jeszcze republiki. Lecz robot-
nicy nauczonym doświadczeniem z lipca 1830
roku wymusili jej ogłoszenie. Rząd Tymcza-
sowy wypisał na murach historyczne wy-
razy: *République Française, Liberté, Ega-
lité, Fraternité* (Republika Francuska,
Wolność, Równość, Braterstwo). Proleta-
riat paryski przez narzucenie republiki
Rządowi Tymczasowemu, a więc i całej
Francji, występował od razu na widownię,
jako samodzielna partia i rzucał przez to
wyzwanie burżuazji.

CELE REPUBLIKI LUTOWEJ

Republika lutowa dążyła przede wszyst-
kim do utwierdzenia panowania klas
posiadających z burżuazją na czele. Ro-
botnicy, tak jak w lipcu 1830 r. wywalczyli
burżuazyjną monarchię, tak w lutym 1848
roku ułatwili narodowi burżuazyjnej repu-
blice. W zamian za to proletariatu otrzymał
tyle, że tę republikę otoczono instytucjami
społecznymi. Nie przyszło to bez nacisku
na Rząd Tymczasowy. To robotnik Marche
podyktował Rządowi Tymczasowemu de-
kret o „prawie do pracy”, a gdy zwlekano
z jego wykonaniem dwudziestotysięczny
tłum bluzowców wymusił w kilka dni póź-
niej mianowanie Komisji Rządowej Do
Spraw Robotniczych, zwanej popularnie
Komisją Luksemburską, pod przewodni-
ctwem L. Blanca i Alberta. Miannąc Ko-
misję Rząd Tymczasowy praktycznie pozby-
wał się dwu niewygodnych dla siebie
obronców sprawy robotniczej.



Manifestacja studentów paryskich
w przeddzień wybuchu rewolucji lutowej

Budownictwo Zjednoczonej Partii klasy robotniczej

„Nowe Drogi” Nr 9

Podstawowym zagadnieniem ideologicz-
nym i organizacyjnym budownictwa zjed-
noczonej partii klasy robotniczej w Polsce
poświęcony jest nowy, 9 Nr „Nowych
Drog”.

Krytyczną analizę przeszłości i doświadc-
zeń obu nurtów polskiego ruchu robotni-
czego w świetle aktualnych zadań — znaj-
dujemy w artykule wstępnym pióra tow.
Franciszka Fiedlera.

„Ruch robotniczy — pisze tow. Fiedler
— musi spoglądać w swą przeszłość, musi
ją zbadać uczciwie i bezwzględnie musi ba-
dać swe porażki oraz błędy, które do tych
porażek doprowadziły, musi uczyć się na
tych błędach, aby uniknąć ich w teraźniej-
szości i w przyszłości. Ale nie wolno abso-
lutnie używać przeszłości, nie wolno aby się
ona kładła kłodą w poprzek wartkiego po-
toku życia”.

Omawiając miniony okres jednolitego
frontu PPR i PPS tow. Fiedler podkreśla
znaczenie państwa ludowego w procesie
likwidacji rozbiicia klasy robotniczej. Pań-
stwo ludowe, stawiające wspólne zadania
całej klasie robotniczej, przyspiesza jej
zjednoczenie.

Proces zjednoczenia klasy robotniczej
przebiega dziś na tle aktywności mas i wiel-
kich sukcesów w budownictwie nowej Pol-
ski. „Zjednoczona Partia klasy robotniczej
— kończy swój artykuł tow. Fiedler — zbu-
duje Polskę bez tyrańcy i bez pana, Polskę
socialistyczną”.

Dr Witold Łukaszeuicz

Polacy na barykadach francuskich w latach 1832 — 1848



Walki w Paryżu w dniu 23 lutego 1848 r.

Wyszła z barykad lutowych, republika
nastroiła się na nutę pokojową. Klasom u-
przywilejowanym i koronowanym despotom
przesyłała zapewnienia, że Francja nie za-
mierza z nikim walczyć, chce żyć i pozwolić
innym żyć. Burżuazja francuska i św. Przy-
mierze przyjęły te zapewnienia z zadowole-
niem. Dla utrzymania pozorów spokoju we-
wnętrznego Rząd Tymczasowy skupił swe
zainteresowanie głównie na uniknięciu ban-
kructwa, dbał więcej o kieszeń burżuazji
niż o honor narodowy, a od proletariatu
żądał trzech miesięcy głodu. W poszukiwa-
niu środków dla zapalenia pustych kas
państwowych, wymalował płatnika — koza
oficjalnego, który miał zapłacić koszty rewo-
lucji, odkrył nagłe „obciążenie” go po-
datkiem 45 centymów od każdego franka,
które wnosił wóźniak do skarbu państwa.
Chłop zniechęcony przez ten podatek rewo-
lucji, republiki, proletariatu i warsztaty na-
rodowe w tym przekonaniu, że one żyją je-
go krwią, i związał się sojuszem z
kontrowolucją.

W obawie przed proletariatem Rząd Tym-
czasowy sformował 34 bataliony lumpen-
proletariatu w wieku od 15 do 20 lat i
stworzył z niego gwardię ruchomą — plat-
nych janczarów w służbie burżuazyjnych
republikańców.

Minister Marie, twórca warsztatów na-
rodowych, urządził je na modłę angielskich



Tłum demonstruje na rzecz Polski
przed Zgromadzeniem Narodowym

domów pracy pod otwartym niebem.
W warsztatach zatrudniono ponad 100 tys.
robotników, którzy stracili pracę wskutek
kryzysu i rewolucji. Praca była wyjątkowo
nudna i bezproduktywna, ograniczała się do
robót ziemnych, wynagrodzenie licze. Usta-
nawiając warsztaty narodowe Rząd Tym-
czasowy zamierzał stworzyć z bezrobotnych
drugą obok lumpenproletariackiej gwardii
ruchomej siłę, której mógłby użyć w razie
niebezpieczeństwa przeciw proletariatom
paryskim. Zawiodł się jednakże w swych
rachubach: zamiast janczarów — stworzył
armię buntu. Konflikt pomiędzy klasą ro-
botniczą i klasami posiadającymi narastał
szybko. Doszło do demonstracji robotni-
czych, mających charakter przeglądu sił
przed decydującą rozprawą: 17 marca w
sprawie odrodzenia wyborów do Konstytu-
anty i 16 kwietnia — z racji wyboru do-
wództwa Gwardii Narodowej. W drugim
wypadku burżuazja rozpuściła pogłoskę, że
zebrani na Polu Marsowym pod przewodem
Blanqui, Barbès i Cabeta robotnicy dążą
do obalenia Rządu Tymczasowego i prokla-
mowania rządu komunistycznego. Uderzo-
no w bębny, zmobilizowano 100 tys. ludzi
i Gwardię Narodową przy okrzykach „Precz
z komunistami!” A tymczasem robotnicy
spokojnie wysłali delegację do Ratusza, aby
wręczyła Rządowi Tymczasowemu składkę
patriotyczną. Lamartine i Marrast celowo

Interpelacje naszych czytelników

Nieco więcej uprzejmości

Obywatelu Redaktorze!
Byłem świadkiem dwóch wypadków, które
świadczą o złym traktowaniu kupujących w
sklepach spółdzielczych. W spółdzielni PSS
nr 185 przy ul. Marynarskiej pewien — sądząc
z wyglądu, — robotnik chciał zarejestrować
kartki żywnościowe. Ekspedientka w aroganc-
ki sposób rzuciła kartki na ladę i powiedzia-
ła, że tej ulicy nie może zarejestrować, bo już
ma za dużo zgłoszeń. Był to pierwszy dzień
rejestracji i godzina 8 rano i z pewnością zgło-
szeń nie było jeszcze zbyt wiele. A zresztą
przecież taki sklep jest dla ludzi, a nie ludzie
dla sklepu. Nie wiadomo, czym kierowała się
ekspedientka — czy nie podobała jej się

twarz rejestrującego, czy ulica, na której
mieszka.

Drugi wypadek — to sklep przy Bałuckim
Rynku. Przyszła kobieta i spytała, czy jest już
olej na kartki, zaznaczając, że już kilkakrot-
nie po olej przychodziła. Kierownik sklepu,
znów w niegrzeczny sposób, odpowiedział jej,
że olej jest, ale dzisiaj jej oleju nie da. Do-
piero na uwagi obecnych w sklepie klientów
kierownik sklepu raczył wydać olej tej kobie-
cie.

Zapytuję, czy Zarząd PSS nie mógłby wpły-
nąć na personel sklepu Nr 185 (no i innych),
by grzeczniej obsługiwano kupujących?

Stały czytelnik

Nasz Dział Naukowy

rozpuścili te pogłoski, aby pod pretekstem
obrony ściągnąć do Paryża pułki liniowe.

FABRYKA PARLAMENTARNEJ BURŻUAZJI

5 maja 1848 r. zebrała się Konstytuanta,
wybrana w głosowaniu powszechnym i
bezpośrednim. Większość w niej mieli burżu-
azyjni republikańcy z Nationala, byli rów-
nież legitymiści, bourbońscy i orleaniści.
Konstytuanta uznała republikę burżuazyj-
ną i zerwała natychmiast ze złudzeniami
socialnymi rewolucji lutowej. W powołanej
przez Konstytuanta 10 maja w miejsce
Rządu Tymczasowego 5-cio osobowej Ko-
misji Wykonawczej nie zasiadali już socja-
liści: Blanc i Albert. Taktyka burżuazji
parlamentarnej była jasna — skończyć z
Komisją Luksemburską, warsztatami naro-
dowymi, i wziąć w rzyby proletariatu paryski
przy pomocy wojska i gwardii ruchomej.
Lecz, aby te zamierzenia przeprowadzić,
burżuazja musiała z bronią w ręku rozpra-
wić się z proletariatem. Proletariat sam
przyśpieszył starcie wtargnąwszy 15 maja
1848 r. do sali obrad Konstytuanta, by bro-
nić sprawy polskiej i własnej.

W OBRONIE SPRAWY POLSKIEJ

Z bombardowanego przez Austriaków
Krakowa, z zieleniejących pól i lasów
Poznańskiego, nadbiegły do Paryża woła-
nia o pomoc dla umierającej rewolucji pol-
skiej. Lud paryski nie pozostał głuchy, gdy
chodziło o Polskę. Zaszły weteran komu-
nistyczny Raspail wołał z trybuny parla-
mentarnej do przerażonych deputowanych i
rozentuzjzmowanych robotników: „Pol-
ska szlachetna, Polska, siostra nasza, któ-
rej polityka nasza przez 18 lat do dawnego
łańcucha niewoli nowe wiazała ogniwa, ta
Polska w imię sprawiedliwości i obowiązku
wzywa was do poparcia Jej o wolność;
dłuższa zwłoka z naszej strony byłaby nik-
czemnością i zdradą; Polska jest naszą so-
juszniczką, towarzyszką naszej broni, na-
szym odwiecznym przedmurzem przed de-
spotyzmem... „Potężny okrzyk: „Vive la
Pologne!” Po raz setny odbił się o sklepie-
nia Izby i pomknął na ulicę, pochylili się
czerwone sztandary, robotnicy odkryli głó-
wy...

Z kolei na mównicę wdarł się Blanqui i
zażądał przywrócenia Polski w imieniu ludu
francuskiego: „Obywatele — mówił — lud
ufa, że Zgromadzenie Narodowe nie cofnie
się przed tak wielkim celem, że nie da się
oszukać, ani wystraszyć przed podstępem
diplomacji. Lud cały stoi za Polską... Gdy
przyjdzie wyzwać do walki ciemiężców Pol-
ski nie będzie tu ani prawej, ani lewej stro-
ny, ani półrodokców, będzie tylko Zgro-
madzenie Narodowe Francji, przejęte od-
nośnie tej sprawy jedną myślą, jedną wolą,
jedną nadzieją”. Niestety, Zgromadzenie
myślało wówczas tylko o tym, w jaki spo-
sób sprowadzić wojsko i gwardię ruchomą,
aby rozpedzić demonstrantów. Nagle Blan-
qui przechylił się na mównicy, wyciągnął
gwałtownie rękę i odsłonił przed oszalałą
Konstytuantą drugą sprawę, nieodłącznie
związaną ze sprawą Polski, sprawą proleta-
riatu francuskiego.

ŻĄDANIA LUDU

O bywatele — wołał — lud paryski tak-
że przychodzi domagać się sprawiedli-
wości za morderstwa popełnione na jego
braciach w Rouen... chce srogich kar nie na
ofiary, jeno na katów... Lud prosi was nad-
to deputowani, abyście nie zapomnieli o je-
go nędzy; samo to już był powiedział, że
przynosi republice w ofierze trzy miesiące
cierpienia. Te trzy miesiące wkrótce upłyną
i... pewnym jest nawet, że rząd od niego
nowych trzech miesięcy zażąda. Lud wy-
maga, aby Zgromadzenie Narodowe natych-
miast zajęło się dostarczeniem mu pracy”.

Manifestacja 15 maja 1848 r. nie dała
oczekiwanych przez proletariatu wyników.
Wprawdzie Huber z polecenia Blanqui
i Barbès ogłosił rozwiązanie Konstytuanta
i odczytał listę rządu rewolucyjnego, de-
monstranci opanowali nawet Ratusz, lecz
rządząca burżuazja, wsparta przez drobno-
mieszczństwo, odniosła zwycięstwo nad lu-
dem. Barbès i Albert dostali się za kratki.
W niedługim czasie schwymano również
Blanqui. W Konstytuancie postanowiono
raz skończyć z komunistami “ Il faut en fi-
ni” — wołali burżuazyjni deputowani.

MUZEM ALEKSANDRA PUSZKINA

W mieście Kiszeniów (Mołdawia) zostało
założone muzeum Aleksandra Puszkina. Mu-
zeum zawiera ciekawe eksponaty z wszystkich
wspomnianych okresów życia i twórczości genialnego poety
okresu pobytu Puszkina w Kiszeniowie. Już w
ciągu pierwszego miesiąca ponad 2 tysiące
osób odwiedziło muzeum. Informacje udziela-
ne są w języku rosyjskim i mołdawskim.

A.S.

Junacy jada nad morze

Łódź żegna dalsze hufce „Służby Polsce”

W dniu wczorajszym w wielu miastach naszego kraju odbywały się uroczystości pożegnania odjeżdżających do obozów pracy, powołanych w szeregi SP młodych junaków. Uroczystości łódzkie miały przebieg następujący: Już od wczesnego rana boisko sportowe „Metalowca” przy ul. Pogonowskiego, zaroiło się od młodzieży, powołanej do szeregów SP i wyjeżdżającej nad morze do Szczecina. Większa część dnia upłynęła na rejestracji i ustalaniu obecności powołanej młodzieży, dopiero w godzinach popołudniowych wyruszyli sformowane hufce w kierunku dworca kolei Łódź-Fabryczna. Sprawną organizacją wyjazdu umożliwiła szybkie rozlokowanie się w podstawionych wagonach.

Teraz dopiero nastąpiło odprężenie po całym dniu formalnościach, związanych z wyjazdem.

Na stację przybyli licznie żegnać swych synów rodzice, krewni i znajomi — ruch jest o-

gromny, jedni siedzą już w wagonach, inni wymieniają ostatnie słowa przed odjazdem — młodzi chłopcy odbierają ostatnie napomnienia swych rodziców.

mowa ponad 800 kandydatów. — Niestety, nie wszyscy mogą pojechać.

Czas odjazdu się zbliża. W przemówieniu pożegnaniowym pułkownik z Kom. Woj. S. P.



Na twarzach junaków maluje się wielkie ożywienie — wszyscy rozmawiają o wyjeździe. Zbliżamy się do jednej z większych grup, stojącej obok młodzieży, w której również znajdują się dziewczęta — koleżanki ze szkoły. Bardzo zazdrościsz swym kolegom, że jada tak daleko, aż do Szczecina.

— Proszę nam powiedzieć — zapytujemy jednego z junaków, czy wszyscy junacy chętnie wyjeżdżają na obóz pracy?

— Mam wrażenie — odpowiada zapytany — że tak, za najlepszy dowód niech posłuży fakt, iż na punkt zborny przybyło nadprogr-

zywca odjeżdżających junaków do intensywnej pracy, przypomina również o współzawodnictwie pracy. Jeden z „absolwentów” I-go turnusu nawołuje kolegów do kontynuowania godnie podjętych przez „pionierów” „Służby Polsce” tradycji.

O godz. 20.20 pociąg rusza — odjeżdżający skandują — ostatnie „do widzenia, do widzenia” — po chwili w cieniach zbliżającej się nocy znikają ostatnie wagony, przybrane zielenią.

Załączone ilustracje przedstawiają fragmenty przyjazdu junaków i turnusu do Łodzi. (Zyd.)



ODZIEŻ I MODA
BEZPŁATNE KONCERTY POPULARNE
Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego komunikuje, że w niedzielę dnia 11.7 rb. odbędą się bezpłatne koncerty popularne w parku Źródlika w godz. od 16-18 i w parku Julianów w godzinach od 18-20. Grać będzie orkiestra Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. mgr. T. Głodzińskiego.

ZABAWA NA DOM DZIECKA
Rada Kobiet przy Oddziale Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odziewczego w Łodzi urządza zabawę taneczną, połączoną z fantową loterią. Zabawa odbędzie się w Kolumnie pod Łodzią dnia 11-go bm. o godz. 10-ej rano.
Wejście zł 100. Los na loterii fantowej 100 zł.
Zbiórka przy Zw. Zaw. Traugutta 18 o godzinie 7-ej rano. Podróż bezpłatna, dochód całkowity na Dom Dziecka. Bufet dobrze zaopatrzonej na miejscu.

Wszystcy frontem do żniw!

Bezpłatne letniska za pomoc przy pracy

Za parę dni zaczynamy żniwa, urodzaj wielki, a pogoda deszczowa i chroniczny brak rąk do pracy w gospodarstwach rolnych napawa obawą, że nie nadąży się z pracą, dlatego też my, rolnicy Wielkiej Łodzi, ZAPRASZAMY wszystkich chętnych do pracy na żniwa, na letnisko bezpłatne, dające do dyspozycji mieszkanie, pełne dobre utrzymanie i wynagrodzenie gotówką. Spędzą oni swój urlop pożytecznie, opalą się i wyzdrowieją.

Wszystkie instytucje państwowe i prywatne a w szczególności P.U.R., ich schroniska itp. prosimy o skierowanie osób chętnych do żniw.
Zgłoszenia przyjmują Samopomoc Chłopska Wielkiej Łodzi, ul. Piotrkowska 48, oficyna, I p. tel. 272-81.

Uniwersytet Łódzki przygotowuje obecnie w okresie wakacji swe gmachy, by z rozpoczęciem nowego roku akademickiego studenci znaleźli odpowiednie pomieszczenie w wyremontowanych salach wykładowych i pracowniach. Gorączkowa praca robotników i rzemieślników jest widoczna przy budowie i rozbudowie zakładów Wydziałów Lekarskiego, Stomatologicznego, Matematyczno-Przyrodniczego.

W roku bieżącym ma zostać powiększona ilość studentów na Wydziale Lekarskim (pierwszy rok studiów). Nie więc dziwnego, że sale ćwiczeń i sale wykładowe muszą być dostosowane do tych zadań aby umożliwiły przerobienie niezbędnych ćwiczeń studentom I i II roku.
Z tych względów UŁ na terenie posesji przy ul. Narutowicza 60 buduje nową salę wykładową dla potrzeb Wydziału Lekarskiego, nową salę ćwiczeń dla Zakładu Anatomii Opisowej, przebudowuje dotychczasową salę wykładową na dwie sale ćwiczeń, z których jedna będzie oddana do dyspozycji Zakładu Farmakologii, a druga zostanie użytkowana przez Zakład Histologii i Embriologii.

Poza tym UŁ przebudowuje pomieszczenie dawnej pralni mechanicznej na Zakład Medycyny Sądowej. Obecne lokale Zakładu Medycyny Sądowej powiększą Zakład Anatomii Opisowej.

W trosce o zdrowie studentów — UŁ przeprowadza obecnie wentylację mechaniczną prosektorium i sali ćwiczeń Zakładu Anatomii Opisowej. Powietrze będzie oczyszczane przez specjalne filtry, następnie podgrzane i wtłoczone do sali ćwiczeń.

W trakcie dochodzenia ujawniono, że Malarska również skradła Łuczakom kilka miesięcy przed tym zagrabione przez niewykrytego złodzieja 60 tysięcy złotych gotówki oraz 10 metrów materiału koszulowego, 10 par majtek, 10 koszul damskich, 7 hałek jedwabnych, 6 par pończoch, 12 par skarpetek, 1 parę butów i inne rzeczy.

W te i z powrotem

Barometr i warzywa

Gospodynie łódzkie z trwogą spoglądają na barometr, ludzkie z niepokojem słuchają przez rad o „horoskopów meteorologicznych” PIM-u. Chodzi im może o pójście na plażę? Nie, chodzi im o zależność od „stanu nieba” cen warzyw i owoców. Barometr wskazuje „pogodę” — rynek owocowo-warzywny wskazuje lańsze ceny i wyższą jakość towaru, przy strzałce „na deszcz” — sytuacja kształtuje się odwrotnie: ogrodnicy, w ślad za nim kupcy i wózkarze starają się odbić na skórze klienta rzekome „straty”, poniesione na polach i w ogrodach wskutek nadmiernych opadów.

Towar uniwersalny

W pewnym łódzkim sklepie t. zw. stała klientka rozgląda się po półkach w poszukiwaniu towaru. Raptem spostrzeżę jakieś wielkie pudło blaszane.

— Pani Antoniak kochana — zapytuje kupcową — a co ma pan w tym pudełku? — To? — odpowiada p. Antoniak. — To ja sprzedaję jako HERBATE, mój stary to kurzy jako TYTON, a moja Marysia robi z tego płyn NA MOLE.
LODZIANIN

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 Henryk Łuczak zdobył 159 proc., a Maria Art 150 proc. W PZPW Nr 2 na czoło wysunął się Franciszek Zięparski (161,5 proc.). W PZPW Nr 35 Maria Bartczak uzyskała 160 proc., Tadeusz Bednarek 159 proc. i Irena Majer 158 proc.

W PZPW Nr 36 odznaczali się: Władysław Brokszy (160 proc.), Jan Nowojski (159,8 proc.) i Józef Buda (158,3 proc.). W PZPW Nr 39 wyróżnili się: Ignacy Szwanke (160 proc.) i Leonard Kołodziejczyk (159,3 proc.).

Z BIBLIOTEKI UNIWEERSYTECKIEJ

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi zawiadamia, że w okresie od 12 lipca do 31 sierpnia 1948 r. w poniedziałki, środy i piątki czytelnia będzie czynna w godzinach od 14 do 20-iej; wypożyczalnia od 17 do 19. We wtorki, czwartki i soboty czytelnia będzie czynna od 8 do 14-iej, wypożyczalnia od 10 do 12-iej.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w tkalnicach na 6 krosnach wyróżnili się: Irena Drzewiecka (172,6 proc.), Maria Drelch i Maria Jaworska (po 168 proc.) oraz Maria Skabiak (167,8 proc.). Na „czwórkach”: Maria Józwiak osiągnęła 175,5 proc., a Zofia Wieliška 166,1 proc. W przedziałni (6 stron) uzyskali: Maria Adamusiak 137,4 proc., a Anna Ciesielska 133,9 proc.
W PZPB Nr 4 w tkalnicach na 16 krosnach automatycznych odznaczali się: Władysław Siępień (174,7 proc.), Stanisława Hoja (173,4 proc.) i Józefa Olczak (172,2 proc.).
W PZPB Nr 6 wyróżnili się na czoło tkaczki na 6 krosnach: Stanisława Cieslik (163,8 proc.) i Waleria Nazarek (163,2 proc.), a na „czwórkach”: Emilia Janiszewska (171,1 proc.) i Kazimiera Górecka (159,6 proc.). Przędka Romualda Winnicka (750 wrzec.) osiągnęła 145 proc., a Józefa Piwkowska 140,1 proc.
W PZPB Nr 22 pierwsze miejsca na 4

stronach zajęli prządki: Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak (po 168,2 proc.), a na 3 stronach: Leokadia Janczyk i Janina Caba (po 172,6 proc.).
W PZPB w Pabianicach w tkalnicach na 8 krosnach wyróżniła się na czoło Aniela Ulman (178,4 proc.). Władysław Badowski na „szóstkach” uzyskał 171 proc., a na 4 krosnach: Władysława Czerwińska 170,4 proc. Anna Paruszewska 166,8 proc. W przedziałni odznaczali się: Bronisława Sponek (157,3 proc.) i Maria Justyna (147,5 proc.).
W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 10 krosnach odznaczyły się: Bronisława Frontczak (157,4 proc.) i Marta Majer (155 proc.). Na 8 krosnach Władysława Woźniak uzyskała 176 proc., a Ignacy Cieśkiewicz 160,8 proc. Janina Pytka (6 krosien) osiągnęła 172 proc., a Helena Bochman 170 proc. W przedziałni na 3 stronach wykonały: Anna Nowak (188 proc.) i Zofia Kórecka (167 proc.).

Szkolenie inwalidów pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczyna w roku szkolnym 1948-49 kierowanie na swój koszt pewnej liczby inwalidów pracy do Państwowych Zakładów Szkolnych dla inwalidów wojennych. Szkolenie będzie obejmować następujące działy: ogrodnictwo, czapniczy, krawiecki, szewski, cholewkarski, galanterii skórzanego, ślusarsko-mechaniczny, auto-mechaniczny, radio-mechaniczny, kreslarski, zegarmistrzowski, mechaniki precyzyjnej.

Szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia kandydatów oraz formularze podań i życiorysów można otrzymać w następujących instytucjach:
Z.U.S. Oddział w Łodzi, ul. Roosevelta 18, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi, ul. Wólczańska 225, Centralny Związek Inwalidów Pracy w Polsce, Łódź, ul. Więkowskiego Nr 46, Okręgowe Zrzeszenie Emerytów Funduszy Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 73.

NA WOKANDZIE

Krystyna Malarska, 17-letnia uczennica Gimnazjum Handlowego, miała koleżankę, Irenę Łuczak, którą dość często odwiedzała. Kozdkiem Ireny zginęło w tym czasie z mieszkania wiele rzeczy: dwie suknie amerykańskie wartości 60.000 zł., spodniczka, para pończoch jedwabnych, 180 zł. wraz z sakiwką, a także 4000 zł. Podejrzewając koleżankę córki, Krystynę Malarską, Łuczakowa złożyła zameldowanie na Milicję.

W trakcie dochodzenia ujawniono, że Malarska również skradła Łuczakom kilka miesięcy przed tym zagrabione przez niewykrytego złodzieja 60 tysięcy złotych gotówki oraz 10 metrów materiału koszulowego, 10 par majtek, 10 koszul damskich, 7 hałek jedwabnych, 6 par pończoch, 12 par skarpetek, 1 parę butów i inne rzeczy.

Miła koleżanka córki

wartości ogólnie 32.770 zł.

Na przesłuchaniu Malarska przyznała się częściowo do winy. Przewód wykazał, że Krystyna Malarska działała w porozumieniu ze swą koleżanką, Łuczakówną.

Uwzględniając, że choroba unysłowa matki Malarskiej spowodować mogła u oskarżonej drogą dziaćwa pewne rozuznienie hamulców psychicznych — Sąd skazał ją na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na okres lat dwóch.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA I NARODU.

Trybuna Młodych

W tych ostatnich dniach dzielących nas od pełnego zjednoczenia ruchu młodzieżowego, wzywamy wszystkie wysiłki i prace dla najsumienniejszego przygotowania tego wielkiego dzieła

Należy wzmocnić prace przed Kongresem

Tydzień zaledwie dzieli nas od Kongresu we Wrocławiu. Przygotowania przedkongresowe dobiegają końca. Mamy już po sobie wszystkie konferencje wyborcze, na których powołaliśmy naszych delegatów i wyjaśniliśmy sobie w dyskusjach istniejące jeszcze wśród nas wątpliwości. Również i listy delegatów na Zlot zostały zamknięte. Obecnie odbywają się odprawy dzielnicowe, na których delegaci otrzymują ostatnie instrukcje i uczą się śpiewać. Nadchodzący tydzień będzie przy słownym „zapięciem na ostatni guzik” przygotowań.

Kongres i Zlot powinien stać się przeżyciem dla całej młodzieży polskiej. Dlatego w ostatnim przedkongresowym tygodniu trzeba na zebraniach naszych kół szeroko mówić o jego znaczeniu. Trzeba, aby nasze lokale organizacyjne, fabryki i instytucje przybrały na okres trwania Kongresu i Zlotu odświętną szatę. Trzeba, aby w tym okresie dla uczczenia naszego święta podnieść wybitnie wydajność pracy, by podejmować w tej sprawie rezolucje, by w ślad za tymi rezolucjami szedł konkretny czyn!

Tylko nieliczni z nas pojadą na Kongres czy też Zlot. Ci, którzy pozostaną w swych wsiach lub miastach winni w tym okresie wziąć aktywny udział w przygotowaniach akademii, wieczorów świetlicowych i ognisk, urządzanych z okazji tych wielkich dni młodzieży. W dniu 22 lipca odbędzie się w całym kraju zbiórka uliczna. Będziemy zbierać na Centralny Dom Młodzieży, symbol naszej jedności, siedzibę przyszłej naszej organizacji. Trzeba, aby zbiórka ta dała jak najlepsze wyniki.

Dołożymy wszelkich starań, koledzy, aby Kongres i Zlot otrzymał odpowiednią oprawę, by cała ludność Łodzi i województwa poczuła, że to są wielkie dni, że to święto całej młodzieży polskiej, że to jej wspólne zwycięstwo.

Sekretarz SFMD mówi:

„Pozdrawiam młodych przodowników pracy i całą młodzież Łodzi”

(Wywiad specjalnie udzielony dla „Tribuny Młodych”)

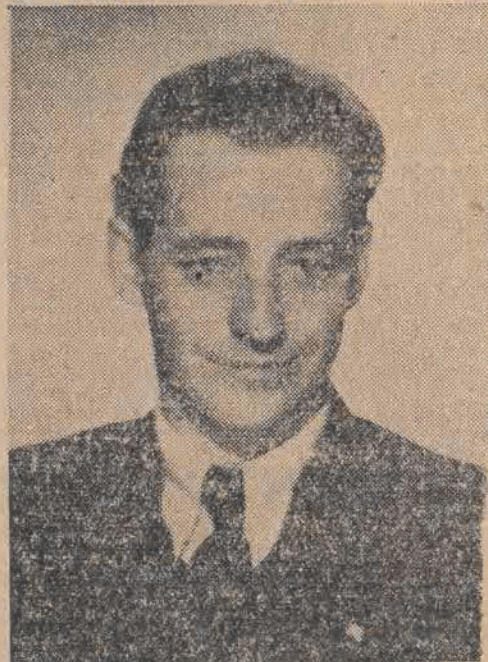
Ostatnio bawił kilka dni w Warszawie Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — BERT WILLIAMS. Wywiad udało mi się uzyskać na 2 godziny przed jego odjazdem. Usiedliśmy naprzeciw siebie. Drżąc nieco z podniecenia ręką zacząłem notować.

— Wiele zapewne, że w dniach 8—18 sierpnia odbędzie się w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej — oświadczył kol. Williams. — Przyjazd mój wiązał się właśnie z przygotowaniem do tej konferencji, organizowanej przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Na temat konferencji pisały już Wasze dzienniki, przypomnę jednak najważniejsze momenty. Konferencja będzie miała olbrzymie znaczenie polityczne, będzie ona stanowić odpowiedź na mającą się odbyć Międzynarodową Konferencję zwołaną przez Radę Narodową Służby Społecznej. Organizacja ta, która za siedzibę obrała sobie Londyn, knuje ukryty atak na SFMD, a poprzez nią na jedność młodzieży różnych krajów. Celem jej jest wyłonienie z kadr tworzącego się obecnie „Blokku Zachodniego” — Międzynarodowej Organizacji Młodzieży, skiero-owanej przeciw ZSRR, krajom demokracji ludowej i jedności demokratycznej młodzieży.

Zwołujemy więc Konferencję Młodzieży Pracującej, licząc na to, że jej wyniki i osiągnięcia będą najlepszą odpowiedzią na wszelkie „międzynarodowe obrady”, z których pełną cynizmu i hipokryzji polityką nie chcemy mieć nic wspólnego.

— W jakim stadium są już przygotowania do Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie?

— Przed wszystkim zapewniony jest udział



36 krajów (350 przedstawicieli). Sądymy, że wiele krajów jeszcze się zgłosi. Ogólna liczba jej uczestników osiągnie 500 osób. Przybędą również delegaci krajów kolonialnych. Zaznajomią oni dokładnie młodzież całego świata z sytuacją polityczną i gospodarczą, oraz warunkami nauki i rozwoju młodego pokolenia w ich krajach.

W ostatnim dniu konferencji wydamy Kartę Praw Młodzieży, specjalny numer pisma SFMD „Młodzież świata”, Biuletyn, oraz dokumentarny pamiątkowy album ilustrowany.

W salach Muzeum Narodowego w Warszawie urządzone zostanie wystawa na temat „walki młodzieży o swoje prawa”. Wyłoniony specjalny Komitet Przygotowawczy pracuje już od kilku tygodni. O jego pracy przekonamy się na Konferencji.

— Jak SFMD zapatruje się na mającą nastąpić organiczną jedność młodzieży polskiej?

— Oceniamy to jako duży sukces. Przebieg jednoczenia się młodzieży polskiej śledzimy z wielkim zainteresowaniem. Problem ten jest nam niezmiernie bliski — traktujemy go, jako jedno z najważniejszych wydarzeń w historii ruchu młodzieżowego w Polsce. Na wrocławskim Kongresie SFMD deleguje swego skarbnika Francesa Damon (USA); prawdopodobnie Ignazio Galligo, członka Komitetu Wykonawczego (Hiszpania) do udziału w Zlocie. Doświadczenie, które nabędziecie na Kongresie i Zlocie wrocławskim delegaci SFMD przekażą młodym wszystkim krajów.

— Jestem przedstawicielem gazety łódzkiej. Chciałbym przede wszystkim dowiedzieć się czy za granicą interesują się młodzieżowym współzawodnictwem pracy w polskim przemyśle?

— Owszem — przyznam się, że sam żywo interesuję się tym zagadnieniem i jestem pewny, że i inni stawiają je również za przykład w zetknięciu się z młodzieżą innych krajów. Ruch współzawodnictwa dojrzał w naszym kraju, za wdzięczając to jego ustrojowi i słusznej polityce państwa. Wiem o tym, że młodzież łódzka była inicjatorem współzawodnictwa i pozwalał sobie tą drogą pozdrowić najlepszych przodowników pracy oraz całą młodzież Łodzi i Polski.

Wywiad przeprowadził B.

W służbie społecznych obowiązków

Jak pracuje Komitet Jedności dzielnicy Staromiejskiej

W Wydziale Organizacyjnym LKJ wisi plan Łodzi, na którym są zaznaczone granice poszczególnych dzielnic. Granice, jak to granice, mają różne kształty. Jedną z dzielnic kol. Kozłowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego nazywa „kiszka”. Rzeczywiście Staromiejska, (tak się nazywa ta dzielnica) rozciągnięta wąskim pasem na północy miasta ze wschodu na zachód może sprawić takie wrażenie.

Zdawałoby się, że duża stosunkowo odległość między punktami dzielnicy mogłaby połączyć ją z sobą „zawalenie roboty” (jak to się w organizacji zwykle mówi). Jednak tak bynajmniej nie jest. Praca na Dzielnicy Staromiejskiej idzie dobrze.

Mówi o niej kol. Woźniak Adam, przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Jedności.

— Nasz Komitet został wybrany w końcu kwietnia! W skład Komitetu weszło 11 osób. Do 3-osobowego prezydium weszli prócz mnie kol. Zawadzki, jako wiceprzewodniczący i kol. Jędrzejczak, jako kierownik organizacyjny. Naturalnie, wzorem innych Komitetów, przystąpiliśmy zaraz do tworzenia Komitetów na kołach. Obecnie akcja ta została już całkowicie zakończona. W skład dzielnicy wchodzi obecnie 35 kół ZWM i OM TUR (Wici i ZMD nie ma na tej dzielnicy). Komitety Jedności działają sprawnie. Wymienić tu należy Kom. Jedności przy PZPW 35, gdzie wyróżnia się kol. Jachimczak, koło terenowe Złotno z kol. Mandelbaumem oraz koło terenowe Koziny z takimi aktywistami, jak kol. Amanowicz i Liściński.

Trzeba stwierdzić, że Dzielnica jest już do jedności przygotowana. Jest też przygotowana ewidencyjnie. Dobrze pracuje wspólne koło prelegentów. Pomyślano również o scalenie działalności sportowej. Na specjalnym wspólnym zebraniu połączyły się duże, istniejące dotąd na Kozinach kluby — KS „Zryw” Ko-

ziny i RKS „Plomien” w jeden klub KS ZMP „Plomien”. Klub przejawia ożywioną działalność co jest niewątpliwie i zasługą sprężystej pracy Zarządu, a przede wszystkim jego prezesa, tow. Pankowskiego, który poza swą działalnością sportową pomaga również w pracach organizacyjnych. Klub prócz tego, iż bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B, rozgrywa szereg spotkań towarzyskich. Ostatnio została zorganizowana przez EKJ wycieczka do Sieradza. Wziął w niej udział również klub, który rozegrał mecz z

tamtejszą reprezentacją, przegrywając 3:1. Coprawda koledzy z klubu twierdzą, że mecz „wygrał sędzia”, a nie Sieradz i mówią, że następny pojdzie lepiej. No, zobaczymy.

Dzielnica Staromiejska jest przygotowana do jedności organizacyjnie i ideologicznie. Są jeszcze w jej pracach pewne braki jak np. zbyt mała w stosunku do obszaru terenu ilość kół, ale w dalszej pracy dadzą się one napewno usunąć i Staromiejska stanie się jedną z przodujących dzielnic Związku Młodzieży Polskiej.

Największa uczelnia w Polsce Szkoła 36 tysięcy uczniów

Łódź, tak bardzo przywiązana do swoich uczelni, nie wie o tym, że największa ze szkół w Polsce, znajduje się właśnie w Łodzi. Są to Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. Uruchomione w 1926 r., przed wojną, nie odgrywały wówczas większej roli. Wznowione w roku 1945, prowadzone przez ludzi oddanych sprawie bez reszty, od razu wykazują olbrzymi wzrost i w roku 1947—48 osiągnęły liczbę 36.000 studentów, w tym 76 proc. uczniów pochodzenia chłopsko-robotniczego. Cyfra ta wykazuje jasno, że metoda, stosowana przez kursy korespondencyjne, jest dziś dla nas najbardziej skutecznym sposobem upowszechnienia oświaty.

Kursy korespondencyjne pierwsze wprowadziły współzawodnictwo pracy wśród swoich uczniów. Praca odbywa się zespołowo, w grupach po 10—12 osób. Najlepsze ćwiczenie zespołu jest przesyłane do poprawy i oceny. Najlepiej pracujące zespoły po konkursowym egzaminie są nagradzane. Nagrody stanowią wycieczki krajoznawcze, radioodbiorniki, kompletne biblioteczki, sprzęt sportowy. W tym roku na nagrody przeznaczono sumę 2.180.000 zł. Można sobie wyobrazić ile zapału, gorliwości i pragnień budzą tego rodzaju nagrody. Ile chwały spada na odznaczony zespół, za sprawą którego wieś, czy szkoła posiada radioodbiornik lub biblio-

tekę. To też zespoły dodatkowo współzawodniczą ze sobą.

Zespoły spółdzielcze są nie tylko instytucją kształcącą, ale w bardzo wysokim stopniu instytucją, wychowującą młodzież. Oto wyjątek z listu ob. T. Kaczmarczyka, opiekuna zesp. S. K. K. przy Szk. Techn. w Skarżysku-Kamiennej:

„Już po pierwszych ćwiczeniach zaobserwowaliśmy wpływy zespołu na działalność nie tylko spółdzielni szkolnej, ale i innych organizacji. Być może dlatego, że kursanci wchodził do zarządu każdej organizacji szkolnej. Wielki sukces wpływów wychowawczych to nasz „Kiosk — Szwedzki”. Powiadam wielki sukces, bo w roku 1945—46 kradzieże były częstym incydentem w życiu szkoły. To też chłopcy zespołu z wyraźną treścią obliczali kasę w dniu otwarcia kiosku i z wielkim zaskopowaniem oznajmili mi manko 14 zł ale już następnego dnia nie brakło ani grosza, dalsze dni uspokoiły ich zupełnie. Reasumując, uważam, że Korespondencyjne Kursy Spółdzielcze, to wielka pomoc w wychowaniu młodzieży szkolnej i jej wyrobieniu społecznym.”

Dzieci prowadzące swój spółdz. sklepik szkolny, prowadzą jednocześnie dokładną buchalterię. Projektują preliminarze budżetowe

i realizują działalność swych spółdzielni w ramach tych preliminarzy. To też zdarza się bardzo często, że spółdzielnie w terenie zatrudniają młodzież, wychodzącą ze szkoły. A dla wielu jest to jedyna okazja zdobycia wykształcenia fachowego.

Poza młodzieżą szkolną S. K. K. dokształcają ideowo i fachowo pracowników spółdzielczych. W tym celu prowadzi działy ścisłe fachowe. I w tym nie byłoby nic szczególnego, gdyż wszystkie instytucje szkołą sobie kadry wykwalifikowanych pracowników. Ale są dwa wybitnie ważne momenty w szkoleniu S. K. K. Jeden — to jego masowość, jego olbrzymi zasięg na sferę robotniczo-chłopskie i drobnomieszczańskie. Drugim niezmiernie ważnym momentem jest to, że każdy dział fachowy jest poprzedzony cyklem wykładów historii spółdzielczości.

W tej walce i w tej olbrzymiej pracy nad stworzeniem nowego człowieka, którą musimy wygrać, nie można przejść obojętnie nad tak wspaniałym aparatem wychowawczym, jak są kursy koresp. Mają one olbrzymi zasięg, jak żadna szkoła w Polsce i jest rzeczą najpierwszorzędniejszej wagi czy będą bardzo pożyteczną szkołą fachowców spółdzielczych, i tylko szkołą fachowców. Czy też, rozszerzone o całą problematykę społeczną, staną się jednocześnie szkołą społeczno-polityczną.

S. Baderowa

Na Centralny Dom Młodzieży

1.620 zł (tysiąc sześćset dwadzieścia złotych) na budowę Centralnego Domu Młodzieży wpła- ciło koło ZWM przy gimn. i Liceum RTPD.

ORGANIZACJA KRAJOWA P.P.R.
WSPÓLNOTA POLITYCZNO-SPOŁECZNA

Kronika Tomaszowa

Filce tomaszowskie - lepsze od zagranicznych



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 10 lipca 1948 r.
Dziś: Amelii

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

K I N A

„Przedwiośnie” — „Nauczycielka wiejska” — film produkcji radzieckiej.

ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46

P. Z. Filców i Tkanin Technicznych Nr 2 w Tomaszowie, produkują m. inn. specjalne filce odwadniające dla przemysłu papierniczego. Jak wskazują raporty C. Z. Przem. Pap. filce te przewyższają jakością wyroby zagraniczne, są bardziej chłonne i trwałe.

Produkcja tego rodzaju filców wymaga specjalnego parku maszynowego i doskonale wyszkolonego personelu technicznego.

Pierwsze stadium produkcji nie różni się specjalnie od procesów, jakie przechodzi wełna przy przeróbce na zwykłe tkaniny.

100 proc. wełna zrzebna jest rozszarpywana na „wikach”, idzie na zrzeblarki, które układają równoległe włókna. Na skrecarkach z poszczególnych włókien tworzy się gruba nić, zawierająca do 20 mniejszych nitok. Osnowy filcowe zakłada się ręcznie.

Gotowe osnowy idą na krosna. Krosna są masywnie zbudowane, przystosowane specjalnie do tkania grubych i ciężkich tkanin. Szerokość ich dochodzi często do 11 metrów. Z tkalni gruba i ciężka tkanina przechodzi na oddział „zszywania”. Tutaj

robotnice - specjalistki niezwykle precyzyjnie zszywają oba końce dochodzącego nieraz do 60 mtr. długości materiału. Szew jest tak doskonale wykonany, że później trudno go odnaleźć.

Zesztyty, gruby materiał odtransportowuje się teraz na t. zw. „folusze”. Potężne maszyny ustawicznie „biją” o powierzchni materiału tworząc stopniowo na jego powierzchni włochatą i puszystą nawierzchnię. Z grubej tkaniny powstaje powoli właściwy „filc”.

Następnie filc oczyszczony jest z brudu i zawartości mydła dzięki specjalnym procesom, jakie przechodzi na „pralnicach”. Wyprany i czysty, zakładany jest na „kalandr” — suszarki bębnowe. Cały szereg potężnych, stalowych wałów, naciąga, suszy i prasuje przechodzący przez nie od 4—12 godzin filc.

Dla uzyskania nawierzchni chłonnej, niezbędnej przy filcach odwadniających, filc musi przejść przez „draparnię”. Setki stalowych igieł na wałach „obrabiają” tań długo nawierzchnię filcu, aż stanie się ona dostatecznie puszysta i chłonna.

Produkcja filców „beźkońcowych” jest specjalnie kosztowna i żmudna, ponieważ przy zakładaniu ich na poszczególne maszyny, trzeba maszyny te rozmontowywać i to samo powtarza się przy zdemontowaniu. Gotowa sztuka filcu „beźkońcowego” waży często do 1000 kg i przedstawia wartość kilkuset tysięcy zł. (B)

Akcja społeczna w fabryce Sztucznego Jedwabiu

P. F. Szt. Jedw. Nr 1 prowadzi na szeroką skalę akcję społeczną. W istniejącym przy fabryce żłobku znajduje się stale 40-ro dzieci. Żłobek ten jest już za mały i zachodzi potrzeba uruchomienia jeszcze jednego żłobka.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, udzieliła w czerwcu 938 osobom bezpłatnych badań lekarskich, oraz rozdzielała mleko i pożywki dla dzieci. W przedszkolu znajduje się 129 dzieci. Przedszkole to wraz z założonym w maju ogródkiem jordanowskim najzupełniej zaspakajają potrzeby fabryki w tej dziedzinie.

Przy fabryce istnieje zespół świetlicowy, przy czym jego orkiestra składająca się z 34 osób, uchodzi za najlepszą w Tomaszowie.

Dośkonały jest również chór męski, który zajął I-sze miejsce na eliminacjach zespołów świetlicowych w Tomaszowie. Fabryka posiada wspaniałą salę teatralną, mogącą pomieścić do 500 widzów. Szkoda jednak, że jak dotąd, nie potrafiono zorganizować kółka dramatycznego.

Liczący obecnie 3.729 członków konsum fabryczny osiągnął w czerwcu 13 milionów złotych obrotu, głównie ze sprzedaży tekstyliów, skóry i obuwi.

W najbliższym czasie mają tu powstać warsztaty krawieckie i szewskie dla załogi fabrycznej.

Dalszą obniżkę cen

na artykuły spożywcze - zapowiada państwowy przemysł spożywczy

Wielkie przetwórnictwo owoców rolnych, fabryki przemysłu spożywczego, wiążą ściśle więź z miastem i włączają wielkie rzesze rolników-plantatorów w państwowy plan produkcyjny. Współpraca ta, z początku dość trudna, w ciągu trzech lat zaczyna dawać coraz lepsze wyniki, czego dowodem jest stały i szybki rozwój przemysłu spożywczego.

W bieżącym roku w państwowym przemyśle spożywczym pracuje już około 90 fabryk, w najbliższym okresie ich liczba wzrośnie o dalsze 25, wśród których projektuje się budowę kilkunastu wielkich nowoczesnych zakładów.

Produkcja pierwszego półroczia przekroczyła poważnie przewidywany plan, wynosząc 127,5 procent planu półrocznego i wyrażając się wartością 124,7 milionów złotych przedwojennych.

Od początku swej działalności przemysł spożywczy postawił sobie za cel zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, jak najszybsze uruchomienie zniszczonych fabryk oraz jak najsprawniej i najtańsze zaopatrzenie pracującej ludności.

Przemysł spożywczy, dzięki obniżeniu kosztów własnych, mógł zastosować politykę utrzymania cen, co miało nie wątpliwie znaczny wpływ na ogólną stabilizację cen i hamowanie zwyczajów na artykuły spożywcze, pochodzące z produkcji sektora prywatnego.

Tegoroczny plan produkcyjny Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego poszedł również po linii obniżenia cen. Zastosowano jak najdalej idące oszczędności surowcowe, rozpoczęto ustalanie norm współzawodnictwa. Rezultaty tej polityki to nie tylko 100 procent wzrostu produkcji w porównaniu z rokiem 1946, ale stała i dość znaczna obniżka cen na najważniejsze produkty — tłuszcze roślinne.

Od dnia 1 lipca cena detaliczna oleju rzepakowego została obniżona o 28 procent (zamiast 577 zł. za litr obecnie 450 zł.) zaś cena margaryny o 6,3 pro-

Ogłoszenie drokne

Zagubiono kennkartę, dyplom ślusarski, zaświadczenie RKU Częstochowa na nazwisko Jerzy Skórkowski. 90-k

cent (obecnie 1 kg. kosztuje 375 zł. zamiast 400).

Obniżka ta stanowi pierwszy krok w akcji zmierzającej do zwiększenia zbytu zdrowych roślinnych tłuszczów zwierzęcych masła i smalcu.

Inne produkty państwowego przemysłu spożywczego również mają tendencję zniżkową, czego najlepszym dowodem są drożdże, których ceny od roku 1946 spadły z 1.000 zł. za 1 kg. do 590 zł.

W roku bieżącym należy się również liczyć ze znaczną obniżką cen na przetwory ziemniaczane, co będzie wynikiem pełnego wykorzystania zdolności przetwórczej naszych zakładów.

Przemysł spożywczy pracuje na surowcu dostarczonym przez plantatorów-

rolników. W roku bieżącym zawarto umowy z 65.000 plantatorów, którzy z obszaru 59.744 ha dostarczą ponad 350.000 ton rzepaku, ziemniaków, cykorii. Większość dostawców to drobni rolnicy, dla których umowy plantacyjne są bardzo korzystne.

Szybki rozwój przemysłu spożywczego przyczynia się nie tylko do dostatecznego zaopatrzenia rynku krajowego, ale również otwiera przed nami duże możliwości eksportowe. Planowana modernizacja fabryk i urządzeń, wzmacniająca się z dnia na dzień współzawodnictwo, wreszcie coraz bardziej zacieśniająca się współpraca z Samopomocą Chłopską, wpłynęły niewątpliwie na dalsze zwiększenie produkcji, dalszą obniżkę cen na przetwory przemysłu spożywczego.

Dodatek aprowizacyjny dla inwalidów wojennych

Oddział Zw. Inw. Wojennych w Tomaszowie podaje do wiadomości członków: Ciężko poszkodowani inwalidzi otrzymywali kartki żywnościowe I kat. Równocześnie wobec wyłączenia pewnych artykułów z przydziałów, na kartki żywnościowe, inwalidom tym przyznano dodatek aprowizacyjny w wysokości 340 zł. miesięcznie. Warunkiem wypłaty dodatku jest stwierdzenie przez prowadzącego meldunki, że inwalida otrzymuje kartki żywnościowe I kat. wyłącznie z tytułu inwalidztwa. Inwalidzi bowiem, otrzymujący kartki aprowizacyjne z tytułu wykonywanej pracy, jak również

inwalidzi, którzy nie posiadają kart żywnościowych I kat., nie mają prawa do dodatku.

Wobec powyższego zawiadamia się wszystkich ciężko poszkodowanych inwalidów (od 45 proc.), którzy posiadają kartki żywnościowe I kat. wyłącznie z tytułu inwalidztwa, by otrzymali stwierdzenie powyższego na piśmie w punkcie wydawania kart zaopatrzenia.

Wszystkich dalszych, informacji udziela oddział Zw. Inw. Wojen. w Tomaszowie, ul. Armii Czerwonej 14.

Wędrownika na polsce

13.964 SAMOCHODY W WARSZAWIE

W Warszawie zarejestrowanych jest 6.694 samochodów osobowych, 4.066 ciężarowych, 299 autobusów i 2.908 motocykli.

Łącznie w Stolicy mamy 13.964 mechanicznych środków lokomocji, podczas gdy w roku 1945 Warszawa liczyła 5.871 samochodów, a w roku 1938 — 7.038 samochodów.

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC NA KOLONIACH LETNICH W WIELKOPOLSCE

W dniu 7 bm. przybyło do Poznania 100 dzieci Polonii Berlińskiej. Dziećmi zaopiekowali się przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Związku Zachodniego. Po jednodzielnym pobycie w Poznaniu, dzieci wyjadą na kolonie letnie, organizowane na terenie Wielkopolski.

ZLIKWIDOWANIE BANDY

W Kornatowie, w powiecie chełmińskim trzech osobników, uzbrojonych w rewolwery, dokonano napadu na kierownika punktu sprzedaży zwierząt rzeźnych, ob. Lisa, rabując mu 700 tys. złotych.

Milicja, zawiadomiona przez poszkodowanego, zorganizowała w błyskawicznym tempie pościg. W obławie na bandytów wzięło ponadto udział straż kolejowa i cała niemal miejscowa ludność. W krótkim czasie bandytów dogoniono i otoczono. Dwóch zostało zastrzelonych, trzeciego ujęto żywcem. Ob. Lis odzyskał zrabowaną gotówkę.

STRATY POWODZIOWE W POWIECIE GRUZIĄDZKIM

Powiatowa i Gminna Komisja Szacunkowa do Spraw Powodziowych w Gruziądzu ustaliła, iż ogólne straty w powiecie gruziądzkim, spowodowane tegoroczną powodzią, wynoszą 1.214.000 złotych. Największe szkody wyrządziła powódź w gromadzie Parski, gdzie zalanych zostało 109 ha zboża, okopanych i łąk. W gromadzie Zakurzewo zalanych zostało 91 ha, w tym 81 ha łąk.

Przygody Jasia Wiercipięty



Puścimy latawca!



Raz-dwa-trzy!



Leć!

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszynski, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-ej.

KINA

- ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.
- BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii”; godz. 18; w niedz. 14.30.
- BAŁTYK — „Monsieur La Souris”; godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.
- HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20”; godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
- HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi”; godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
- MUZA — „Gubernantka”; godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców”; godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30.
- PRZEDWIOSNIE — „Ofiag XXVII”; godz. 18, 20; w niedz. 16.
- ROBOTNIK — „Ofiag XXVII”; godz. 18; w niedz. 16.
- ROMA — „Ostatni Etap”; godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
- REKORD — „Aleksander Newski”; godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
- STYLOWY — „Zagubione dni”; godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- ŚWIT — „Na tropie zbrodni”; godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
- TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień”; godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- TECZA — „Bylskawica”; godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

Go usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni kompozytorów obcych w wyk. A. Rudnickiej, 12.45 Poradnik dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.45 „Jan Brahms” (płyty), 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Kwadrans muzyki kameralnej (płyty), 14.50 (L) Audycja dla dzieci, 15.05 (L) Komunikaty, 15.00 (L) Pieśni, 15.30 „Chodziła czapla po desce” — słuchowisko dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej, 16.45 „Przy sobocie po robotcie”, 18.00 „Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „Na muzycznej fali”, 18.40 „Dwaj samobójcy” — audycja rozrywkowa, 19.00 (L) Montaż z teatru letniego „Bagatela”; 19.10 (L) Muzyka taneczna (płyty), 19.25 (L) „5 minut poezji”, 19.30 „Emancypantki”, 19.45 „Z życia Bułgarii”, 21.10 „Wieczór Mickiewiczowski”, 20.40 (L) Recital fortepianowy Stanisława Staniawicza, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I), 22.58 (L) Omówienie programu lokalnego na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Muzyka taneczna (płyty), 24.00 (L) Koncert życzeń (cz. II), 0.10 (L) Zakończenie audycji i Hymn. D-019870

Ze sportu

Uczmy się wszyscy pływać!

O punktów nauki pływania uruchomiono w Łodzi

Pomimo ograniczonych warunków uprawiania sportu pływackiego w naszym mieście i klimacie, winniśmy jednak dołożyć wszelkich starań i wykorzystywać do maksimum istniejące możliwości, nauczania się pływania, które się obecnie naderżają.

Statystyka wykazuje, że tysiące osób ginie rocznie „mokrą śmiercią”. Rzadko topią się ludzie umiejący pływać, chyba że w katastrofach żywiołowych, jak chociażby powódź lub zatonięcie statku na pełnym morzu. „Mokra śmierć” zabiera ludzi nieumiejących pływać, których jednak zwabia zawsze nieodparta chęć zetknięcia się z wodą, lub pływaków słabych początkujących nieobeznanych dostatecznie z żywiołem, a przez to niedających sobie sprawy z niebezpieczeństw.

Dlatego też podajemy kilka wskazówek, o których należy pamiętać przy nauce pływania i w zetknięciu z wodą:

1) Nie pływać i nie skakać do wody głębokiej, dopóki nie opanuje się pływania.

Rozpoczynamy budowę hali sportowej

Niedawno pisaliśmy dość dużo o mającej powstać w Łodzi nowej hali sportowej. W chwili, gdy zapoznawaliśmy Czytelników z projektem jej — nie wiedzieliśmy jeszcze, kiedy zostanie podjęta praca. Dziś z satysfakcją możemy donieść, że decyzja rozpoczęcia robót już zapada. Budowę powierzono jednej z firm warszawskich.

GUKF gratuluje

WARSZAWA (obsł. wł.) — Dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, inż. T. Kuchar przesłał depeszę kompozytorowi Zbigniewowi Turskiemu, gratulując mu sukcesu na olimpijskim konkursie sztuki w Londynie.

W konkursie tym, jak wiadomo, Turski zdobył pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski w dziedzinie muzyki za utwór pt. „Symfonia olimpijska”.

2) Nie skakać do wody nieznannej, jak również nie pływać na dalekie dystanse samotnie, lecz tylko w towarzystwie dobrego i doświadczonego towarzysza.

3) Naukę pływania rozpoczynać w wodzie płytkiej i stopniowo przechodzić do wody głębszej.

4) Uczyc się pływac zawsze pod okiem instruktora lub towarzysza umiającego dobrze pływać!

5) Przestrzegać zachowania porządku i karności, tak na pływalni, jak i w czasie lekcji.

6) Pływać w miejscu przeznaczonym na naukę pływania.

7) Unikaj lekkomyślnych żartów na pływalni (np. potrącanie, wrzucanie do wody), które często kończą się nieszczęśliwie.

8) Przy słabym sercu lub bezpośrednio po większym wysiłku lub silnym rozgazaniu i spożyciu nie wchodzić nagle do zimnej wody i przebywać w niej przez czas dłuższy, gdyż można zasłabnąć lub dostać kurczu serca.

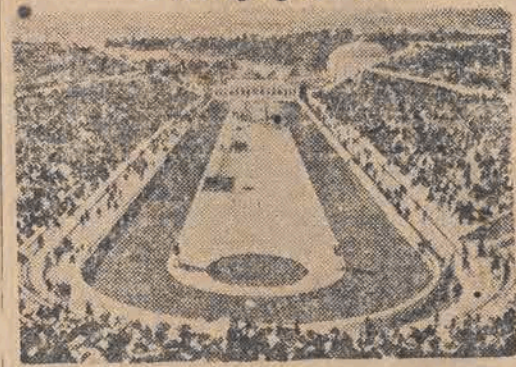
9) Na pływalni powinny znajdować się przybory, jak: długie żerdzie, koła ratunkowe itp. Na rzece, jeziorze lub morzu winna być bezwzględnie łódź ratownicza i specjalny ratownik obserwujący pływających i gotowy w każdej chwili do udzielenia pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku.

Najpewniejszym jednak warunkiem bezpieczeństwa jest własna umiejętność pływania. Dlatego uczmy się wszyscy pływać i doskonałymi się w osiągniętych umiejętnościach. Okażaj ku temu jest. Główny Urząd Kultury Fizycznej rzucił w tym roku hasło: „Uczmy się wszyscy pływać”

Na terenie Łodzi jest 6 takich punktów:

- 1) Basen YMCA — ul. Moniuszki 4 a.
- 2) Basen ŁKS — ul. Al. Unii 2.
- 3) Basen Zjednoczone — ul. Kilińskiego — róg Emilii.
- 4) Kąpielisko Bałtyk — ul. Rzgowska (naprzeciw kościoła Św. Wojciecha).
- 5) Kąpielisko w Parku Miejskim, 1 Maja w Rudzie Pabianickiej.
- 6) Kąpielisko w Parku Ludowym (tylko próby sprawności pływackiej).

Z historii nowożytnych igrzysk olimpijskich



Ateny 1906

Czwarta nowożytna Olimpiada odbyła się w 1906 r. znów tak, jak pierwsza w Atenach. Niestety, wyników jej nie udało nam się odszukać. Podajemy więc tylko niektóre: Dysk wygrał Sheridan (USA) — 41,45 m. Tyczkę — Gonder (Francja) — 3,50. 110 pl. — Leavit (USA) — 16,2.

To i owo z Łodzi i okolic

W Tomaszowie Mazowieckim odkryto talent lekkoatletyczny. Jest nim Łodożyńska, zawodniczka KS „Pilica”, która bez kolców skacze wzwyż 1,42. Łodożyńska skacze tylko w konkurencji męskiej.

35 lodzian zgłosiło się na kurs turystyki wysokogórskiej zorganizowany przez GUKF w Zakopanem. Na kurs dla sterników pełnomorskich wyjechało z Łodzi 4 kandydatów.

Przy pomocy junaków SP w powiecie piotrkowskim zbudowano 3-dniówkami 12 boisk gminnych.

Na podwórku Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej studenci tej uczelni wybudowali piękny basen pływacki.

W województwie łódzkim uruchomiono 67 punktów Nauki Pływania. Przdodują Wieluń — 13, Radomsko — 12 i Opoczynskie — 8.

Łódź zaludni się białymi czapkami

Kolarski zjazd turystyczny organizuje jutro D.K.S.



W niedzielę Sekcja Kolarska DKS Łódź, organizuje Drużynowy Okręgowy Zjazd Turystyczny do Łodzi, mający na celu: a) nawiązanie łączności sportowo-koleżeńskie pomiędzy organizacjami zrzeszonymi w ŁOZKol.

stycznej na rowerze, c) zbiorowe zwiedzenie urządzeń technicznych Elektrowni Łódzkiej.

Trasa Zjazdu nie może przekraczać 100 km i nie może prowadzić dwa razy tą samą drogą. Drużyna, biorąca udział w Zjeździe, winna składać się z trzech kolarzy, nazwiska których muszą być wymienione w Karcie Drogowej i winna być zaopatrzona w numery, zgodne z numerem Karty Drogowej, w której muszą być uwidoczniona meldunki z trasy, przynajmniej co 30 km.

Szybkość jazdy drużyny nie może przekraczać 15 km na godzinę i winna być utrzymana przeciętnie, na całej długości trasy. Wyjazd z dowolnego punktu (najlepiej z siedziby organizacji) musi być poświadczony w Karcie Drogowej.

Metą Zjazdu otwarta będzie w dniu 11 lipca r. na boisku DKS w Łodzi, przy ul. Nawrot 73-75 od godz. 12-ej do 12 min. 30, gdzie w tym czasie winny zgłaszać się drużyny biorące udział w Zjeździe, oddając do zameldowania karty drogowe.

W Zjeździe może wziąć udział dowolna ilość drużyn z poszczególnych organizacji, zrzeszonych w ŁOZKol., pod warunkiem, że dwie lub więcej drużyn z tej samej organizacji (Klubu), nie może jechać tą samą trasą i winny posiadać każdą Kartę Drogową.

Przy klasyfikacji, długość trasy będzie obliczana według mapy samochodowej w skali 1 : 1.200.000, wydanej przez Polskie Związki Motocyklowe, oraz będzie brana pod uwagę przeciętna na trasie, od meldunku do meldunku.

Nagrody: I-sza zwycięska drużyna, która przejedzie maksimum 100 km z przeciętną 15 km na godzinę, z zameldowaniem się w oznaczonej godzinie na mecie Zjazdu w Łodzi, otrzyma — Rynorafy ze srebrnymi naklejkami, oraz dyplom dla Klubu macierzystego, II-ga drużyna — żetony i dyplom dla Klubu, III-ga drużyna — dyplom.

Ogłoszenie wyników Zjazdu i rozdanie nagród nastąpi w świetlicy DKS w Łodzi, przy ul. Nawrot 73-75, po zwiedzeniu Elektrowni Łódzkiej przez uczestników, około godz. 17-ej.

Informacji udziela Sekretariat DKS w godz. od 15 do 20-ej codziennie telefon 177-32

Zakończyły się już rozgrywki finałowe o puchar ZSRR w piłce wodnej. Turniej wygrała drużyna „Torpedo” (Moskwa) zdobywając puchar już po raz drugi z rzędu.

Sport w ZSRR

200 metrów w 12 sek.!

Nowy rekord mistrza ZSRR w spruncie Ippolitowa

MOSKWA (obsł. wł.) — W ciągu pierwszego tygodnia lipca sportowcy radzieccy uzyskali szereg doskonałych wyników, z których kilka jest lepszych od dotychczasowych rekordów ZSRR.

Podczas mistrzostw kolarskich Związku Radzieckiego w Tule, pierwsze miejsca w spruncie zajęli Walowowa i Ippolitow, znani również jako doskonałi tyżwiarze. Ippolitow poprawił o 0,4 sek. rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji, przebiewając ostatnie 200 m w równe 12 sek.

Nowy rekord Związku Radzieckiego ustanowił również Kanaki uzyskując podczas mistrzostw armii w rzucie młotem wynik 54,87 m.

Na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo ZSRR w konkurencji juniorów ustanowił

wiono także 2 nowe rekordy Związku Radzieckiego. Student Borys Mietwiejew uzyskał w rzucie dyskiem wynik 38,73 m. poprawiając tym samym dotychczasowy rekord o 1,30 m. W skoku wzwyż juniorów nowy rekord wynosi obecnie 1,52 m. Ustanowił go Wiktor Burago, poprawiając dotychczasowy najlepszy wynik o 3 cm.

Znany sprinter radziecki, Mikołaj Karakulow uzyskał w biegu na 100 m wynik równy rekordowi Związku Radzieckiego — 10,6 sek. Na tych samych zawodach rekordzista ZSRR w skoku o tyczce Ozolin przekroczył wysokość 4,20 m.

Zakończyły się już rozgrywki finałowe o puchar ZSRR w piłce wodnej. Turniej wygrała drużyna „Torpedo” (Moskwa) zdobywając puchar już po raz drugi z rzędu.

Kogo typu esz? Warta czy ŁKS

W niedzielę ŁKS kończy pierwszą rundę spotkań o mistrzostwo klasy państwowej. Tym razem łodzianie mierzą się z Wartą poznańską.

Oba zespoły po wielu niepowodzeniach „złapały drugi oddech”. Dowodem tego są choćby ostatnie wyniki tych drużyn. ŁKS lekko uporał się z Rymerem, a Warta w czwartek zdołała zremisować z liderem tabeli — Ruchem 1:1.

Dla ŁKS-u niedzielne spotkanie posiada wielkie znaczenie, goście też poważnie będą traktować mecz, tak iż gra niezapowiedziana dla siebie interesująca.

CENTRALA TEKSTYLNA

Biuro Handlu Detalicznego

zatrudni natychmiast:

4-ch samodzielnych księgowych-bilansistów

2 maszynistki - korespondentki

Zgłaszać należy się osobiście z podaniem, życiorysem i świadectwem z dotychczasowej pracy, do Wydziału Personalnego Biura Handlu Detalicznego - Łódź, ul. Piotrkowska 37 (lewa oficyna, parter)

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19,15

„ROSE-MARIE”

Romantyczna operetka w 7 obrazach Otto Herbacha.

Udział bierze 60 osób

Chór — Balet — Orkiestra

Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

7269